DSIZIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 1 grudnia 1929 Nr. 322

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

OZJASZ THON.

Bez przerwy

Kraków, 30. listopada.

W pracy, systematycznej i celowej, planowej i zorganizowanej, około dzieła odbudowy Palestyny żydostwo żadnej zgoła nie robi pauzy. Mówię: żydostwo, bo do tego określenia ma się teraz bezwzględnie prawo, skoro od utworzenia rozszerzonej Agencji Żydowskiej całe żydostwo — czyli, mówiąc ściślej: około 80 procent całości — utworzyło sobie organ, uprawniony do działania i występowania w jego imieniu. To więc całe żydostwo kontynuuje pracę i nie urządza przerwy dla zastanawiania się nad żalami, oskarżeniami i kasandrowemi przepowiedniami naszych wrogów. Niech grożą i niech kraczą — oni nic lepszego nie mają do roboty. Żadne na nich zadanie życiowe nie czeka poza tem jednem, ażeby ile możności przeszkadzać ludziom pracy przy robocie.

A my sobie przeszkadzać nie damy, dać nie możemy, bo jest olbrzymio dużo roboty, która nie może czekać. Istotnie — jeżeli wypadki tragiczne w Palestynie poza żalem i smutkiem mogły nam dać jakiegoś pozytywnego bodźca, to chyba w tym kierunku, żeśmy się przekonali, jak bardzo powolność tempa przynosi nam szkodę. Jeżeli się zdaje wrogowi, że do mety jeszcze bardzo daleko, a kroki ku niej robione są stosunkowo małe, to próbuje on jednak swoich sił: A nuż mu się uda złamać energję, wywołać tu i ówdzie trochę defetyzmu i naogół osłabić siłę uderzenia. Tylko z faktycznej lub przynajmniej pozornej słabości naszej czerpie wróg swoją zuchwałość. Wiemy dziś doskonale, że podwójna ilość Żydów w Palestynie nie odbierze Muftiemu i jego przyjaciołom ochotę do dalszych prób mordów i rozbojów.

Idzie więc o to, ażeby jak najszybciej stworzyć tam tę i jeszcze większą liczbę żydowskich kolonistów. Idzie poprostu o zapewnienie i zabezpieczenie tego, co mamy, przez dalsze rozbudowanie. To zaś znaczy nic innego, jak właśnie: przyspieszyć tempo, podnieść energję, wzmocnić pozycję.

A na to niema innego środka, jak właśnie ten, którym się dotychczas skutecznie, aczkolwiek nieco powolnie, posługiwaliśmy. Zbieranie funduszów, ażeby móc osiedlić na roli i w miastach jak najwięcej Żydów, związać ich z krajem przez stworzenie im możliwych warunków bytu gospodarczego. Stary to i wypróbowany nasz fundusz podwalin, Keren Hajesod, który zdołał już w ciągu pierwszych ośmiu lat swego istnienia wprowadzić do kraju pełne cztery miljony funtów. Kwota niewątpliwie mała, zmierzona na olbrzymie zadanie, jakie ma spełnić, ale duża jak na dobrowolną ofiarę, na którą niema żadnego przymusu.

A fundusz ten ma być dalej zasilany, o tyle więcej i prędzej, że jest on uznany jako finansowy instrument rozszerzonej Agencji Żydowskiej, która szerokie otwiera sobie aspekty i znacznie powiększa zakres pracy, mającej być dokonana.

Rozpoczynamy tedy i w naszym okręgu, jak zresztą wszędzie, gdzie są nasze grupy — a gdzie ich niema? Choćby licząc i patrząc na miarę kuli ziemskiej!!! — doroczną kampanję Keren Hajesod. Nie robimy żadnej pauzy, tylko ciągniemy dalej bez przerwy.

A do naszego okręgu przyszedł, by nam pomóc, by nas prowadzić, nasz istotnie serdecznie ulubiony i szanowny Leib Jaffe, jeden z naczelnych dyrektorów Keren Hajesod w Jerozolimie.

P. Jaffe jest poetą, wybitnym poetą, o którym na onegdajszem zgromadzeniu mówiłem, że jego poezja jest pełna życia, ale też jego życie pełne poezji; że poezję tworzy nie tylko ze słów i wierszy, ale też piękne poematy tworzy z mocnych czynów.

Tak jest istotnie. Od kilku lat, odkąd oddał się zupełnie na służbę pracy palestyńskiej, objeżdża niemal cały świat. Do najdalszych dotarł krajów i zaniósł Żydom niemal całej diaspory wielkie zwiastowanie o rozpoczętem już i silnie dokonywanem dziele wyzwolenia. A czynił to w taki sugestywny sposób, tak pięknem i tak mocnem słowem, taką siłą ekspresji, bo tak głęboko odczutego przekonania, że mu się udało rozbudzić nawet z głębokiego letargu. Iskra, którą on wzniecił, nigdy już nie zgasła, lecz rozpaliła się we wielki i trwały ogień.

A p. Jaffe nauczył się — dużo żądać. Nie zadawala się byle czem. Żąda ofiarności, która się nie objawia w głośnym, ale tanim brzęku drobniaków, tylko się wyraża w pełnej entuzjazmu pomocy dla dzieła odbudowy. P. Jaffe, który żyje w Jerozolimie, wie doskonale, ile od pośpiechu, ile od liczby zależy, i swoje przeświadczenie przelewa na swoich słuchaczów.

Tak — kampanja Keren-hajesodowa rozpoczęła się w naszej dzielnicy i trzeba ją dzielnie prowadzić i do świetnego końca doprowadzić.

Żydostwo krakowskie nigdy, coprawda, nie stało zdaleka, nigdy się nie usuwało, ilekroć do niego dochodził nasz apel. Ale — dotychczasowe rezultaty nie są wystarczające. Musimy przyznać że się nam nie udało uchwycić całe koło tych, którzy powinni, mogą i — niewątpliwie — chcieliby należeć do budowniczych narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie. Nie udało nam się wniknąć w samą głąb i pozostaliśmy nieraz na samej peryferji. Teraz jednak, wspomagani przez tych, którzy się dobrowolnie i entuzjastycznie złączyli z nami do dzielowej pracy, a pozatem rozbudzeni i podnieceni przez okropne zdarzenia ostatnie, — teraz pragniemy znacznie więcej. I będziemy pracować znacznie silniej aniżeli dotychczas.

Chyba Was zastaniemy gotowych i chętnych, Żydzi Krakowa, Żydzi całej Zachodniej Małopolski i Śląska! Chyba staniecie do apelu!

Czekamy i liczymy na Wasz odzew.

Za kulisami konferencji pokojowej w Wersalu

Sensacyjne pamiętniki Clemenceau

Paryż, 29. 11. PAT. Ostatni numer „Ilustration" zamieszcza zebrane przez sekretarza Clemenceau wyjątki z pamiętników zmarłego „ojca zwycięstwa". Przytoczywszy dane, dotyczące okresu swojej młodości, Clemenceau przedstawia w jaki sposób kształtowała się jego psychika poczem cytuje wspomnienia z roku 1870. Dalej autor pamiętników przechodzi do okresu wojny. W sprawie tak często zarzucanego Clemenceau przedwczesnego zawieszenia broni opowiada on: Foch mówił, że musimy zgodzić się na zawieszenie broni, gdyż żołnierze nasi są wyczerpani i gdyby trzeba było kontynuować dalej wojnę, kosztowałoby to jeszcze 100 tysięcy ludzi. Niemcy zaś przyjmowały wszystkie warunki, zresztą istniało porozumienie co do tego, że wojna zakończy się skoro tylko zostanie przyjętych 14 punktów Wilsona. W sprawie zarzutu, że Clemenceau nie oderwał Nadrenji od Niemiec odpowiada on co następuje: Jest to teza, której Francuzi, a w szczególności Francuzi republikanie ani na chwilę nie mogą przyjąć inaczej, jak w nadziei uzyskania skądinąd innych gwarancyj i korzyści. W sprawie klauzuli o 15-letniej okupacji Clemenceau mówił: **Jeżeli Niemcy wypełnią przyjęte zobowiązania zwolnimy tereny okupowane, jeżeli nie wypełnią pozostaniemy dłużej niż lat 14 i choćby do 100 lat, jeżeli się to okaże konieczne. Jeżeli Niemcy pogwałcą swoje zobowiązania przeprowadzimy ponowną okupację, czegóż chcecie więcej? Aneksja jest to słowo sprzeczne z duchem czasu. Anektowanie Nadrenji oznaczałoby ruinę tego wszystkiego o cośmy walczyli. Na zarzut utrzymania jednolitości Niemiec Clemenceau odpowiadał: Jak można było rozdzielić Niemcy?** Byłem jedynym reprezentantem interesów kontynentalnych. Niemcy ze swojemi dynastjami rozprószonemi, są bardziej jednolite, niż kiedykolwiek. Wiem o tem dobrze, lecz jak temu przeszkodzić. **Uzyskałem zagłębie Saary, zapytajcie się Poincarego i Brianda co z niem zrobiono od chwili zawarcia traktatu. Osiągnąłem wszystko co logicznie biorąc mogłem osiągnąć.** Omal nie zerwałem z sojusznikami na 48 godzin przed podpisaniem traktatu. **Lloyd George nie chciał wcale okupacji, lub zgadzał się co najwyżej na jej dwuletnie trwanie. Ostatecznie Wilson doprowadził do porozumienia.** Gdybym był zerwał z sojusznikami miałbym cały świat przeciwko sobie. Traktat nie jest zbyt korzystny, przyznaję to, lecz czyż wojna była korzystną? Trzeba było czterech lat wysiłków nie wiem ilu narodów, aby powalić Niemcy. Kiedy złożyłem władzę, Francja odzyskała swoje terytorja i zwiększyła swoje posiadłości kolonialne. Okupowaliśmy Nadrenję i doprowadziliśmy do zmartwychwstania Polski i Czechosłowacji, lecz przyszedł Millerand, a po nim inni i podstawy traktatu runęły.

Dziś wraca marszałek Daszyński

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. (Sin) Jutro w sobotę przyjeżdża do Warszawy marszałek Sejmu Daszyński i wyznaczy pierwsze posiedzenie Sejmu na dzień 5 grudnia, godz. 12 w południe. Przedtem jeszcze p. marszałek odbędzie konferencję z przedstawicielami poszczególnych klubów. Na pierwszem posiedzeniu Sejmu zostanie m. in. zgłoszony **wniosek wszystkich sześciu stronnictw opozycyjnych o votum nieufności dla rządu, nadto wniosek klubu BB o votum nieufności dla marszałka Sejmu.**

Narady klubu parlamentarnego P.P.S.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29. 11. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego PPS przy pełnym komplecie członków. Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł Niedziałkowski, który zdał sprawę z prowadzonej z poszczególnemi stronnictwami akcji w kierunku skonsolidowania ruchu chłopskiego. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w wyniku której uchwalono jednogłośnie zaakceptować sprawozdanie polityczne prezydjum, a następnie uchwalono wyrazić podziękowanie partjom Międzynarodówki które pospieszyły z manifestacyjnem poparciem dla PPS w jej ciężkich walkach o demokrację. W szeregu decyzyj dotyczących pracy parlamentarnej klubu położono specjalny nacisk na kwestję pomocy dla bezrobotnych, tj. na żądanie powiększenia pomocy ustawowej i wydatnej akcji pomocy doraźnej. Następnie sekretarz CKW poseł Pużak wygłosił referat organizacyjny.

Należy dodać że na dzień 1 i 5 grudnia CKW PPS zwołuje szereg zgromadzeń robotniczych, chcąc wywołać akcję mocniejszą, niż ta, która została zaaranżowana w dzień otwarcia niedoszłej sesji sejmowej.

Sanacyjna „Iskra" donosi, że w związku kolejarzy utworzył się obecnie ścisły **komitet strajkowy** Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność „Iskry".

„Naprzód" jest własnością PPS. a nie dra Bobrowskiego

Warszawa. 29. 11. (Sin) Z kół zbliżonych do klubu PPS komunikują nam: Wiadomość, jakoby w ręku b. posła dra Bobrowskiego znajdowała się większość udziałów „Naprzodu" jest najzupełniej nieprawdziwa. „Naprzód" jest własnością PPS i znajduje się pod zarządem komitetu wykonawczego, wyłonionego przez władze partyjne. Również Drukarnia Ludowa gdzie „Naprzód" jest drukowany, dr. Bobrowski nie posiada żadnych osobistych udziałów.

Co uchwalili przedstawiciele mniejszości słowiańskich?

Wrogi nastrój wobec Żydów wschodnio-małopolskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. (Sin) Jak się dowiadujemy, na ostatniej konferencji mniejszości narodowych ustalono zorganizowanie wspólnego komitetu technicznego do akcji w kraju z tem, że posłowie ukraińscy występować będą w okręgach białoruskich, zaś białorusy w okręgach ukraińskich, ponadto zaś przewidziane są wystąpienia wspólne. Nadto postanowiono uzgodnić akcję wszystkich mniejszości narodowych na terenie międzynarodowym, a szczególnie na zjeździe mniejszości narodowych, jaki się odbywa zwykle w Genewie. Wreszcie uchwalono powołać do życia wspólny organ. Dalsze wnioski trzymane są w ścisłej tajemnicy. Należy podkreślić, że na konferencji wyrażano się szczególnie zgryźliwie o ludności żydowskiej w Małopolsce Wschodniej, zarzucając jej nielojalność wobec miejscowej ludności ukraińskiej.

Rokowania w sprawie rewizji konstytucji w Austrji

Wiedeń. 29. 11. PAT. Rokowania w sprawie reformy konstytucji są na ukończeniu. Liczą się z tem, że komisja konstytucyjna zbierze się już we wtorek przyszłego tygodnia, zaś plenum Rady Narodowej w czwartek celem ukończenia dyskusji w sprawie reformy konstytucji. Ostatnią trudność stanowiło żądanie social-demokratów co do plebiscytu nad ustawami, uchwalonemi przez Radę Narodową. Słychać, że i w tej sprawie zanosi się na porozumienie. Według propozycji kanclerza Schobera, wniosek zgłoszony dla uzyskania plebiscytu musi być podpisany przez 400 tys. wyborców do Rady Narodowej. Tych 400 tys. głosów musi pochodzić przynajmniej z trzech krajów związkowych. Ponadto mają być wyłączone od plebiscytu wszystkie kwestje podatkowe. Dzisiaj wyłoniły się trudności w sprawie gminnej straży policyjnej, której rozwiązania domagali się chrześcijańsko-socjalni. Social-demokraci oświadczyli że rozwiązanie tej straży mogłoby nastąpić dopiero na wypadek ogólnego rozbrojenia wszystkich formacyj zbrojnych. Kwestję wiedeńskiej straży gminnej odłożono na czas późniejszy. Dzisiaj zjawili się w parlamencie przedstawiciele Heimwehry i konferowali ze stronnictwami większości.

Burzliwe awantury studenckie

Gandawa, 29. 11. PAT. Grupa złożona z 300 studentów urządziła na ulicach miasta manifestację przeciwko całkowitej flamandyzacji uniwersytetu. Policja interwenjowała, przyczem doszło do kilku zajść. Zkolei zorganizowali demonstrację nacjonaliści flamandzcy.

Ateny, 29. 11. PAT. Policja obsadziła uniwersytet usuwając studentów. Wieczorem przyszło do starć między policją a studentami, w czasie których 4-ech policjantów oraz 1 student odnieśli lekkie rany. Trzynaście osób aresztowano. Spokój został przywrócony.

Artykuł o sjoniźmie w „Tygodniu"

W ostatnim numerze (z 30. bm.) organu demokracji polskiej „Tydzień", wydawanego przez b. wicepremjera i posła Thugutta, ukazał się na zasadzie wolnej trybuny obszerny artykuł o sjoniźmie pióra Dra W. Berkelhammera p. t. „O żydowską siedzibę narodową". Mając na uwadze czytelnika polskiego, daje autor odpowiedź na trzy zasadnicze pytania: 1) do czego sjonizm dąży? 2) co dotąd osiągnął? 3) czy realizacja sjonizmu jest możliwa.

Komisarz rządu m. Warszawy broni konfiskat

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. Sin. Komisarz rządowy m. Warszawy udzielił dziś wywiadu „Iskrze" w związku z konfiskatami w Warszawie. Komisarz rządu broni dotychczas uprawianych konfiskat i m. in. oświadcza: Jaki jest system pism opozycyjnych może najlepiej świadczyć wystąpienie jednego z działaczy ludowych. Przed niedawnym jeszcze czasem zamieścił on w gazecie chłopskiej artykuł, podburzający włościan, że z wyciskanych przemocą z nich podatków, rząd utrzymuje liczną armję świetnie opłacanych darmozjadów urzędników. Obecnie zaś w jednym z ostatnich artykułów piorunuje na to, że rząd morzy głodem licho opłacanych urzędników.

Jednocześnie komisarz rządu podkreślił że rozwinął się również handel skonfiskowanemi egzemplarzami po znacznie wyższej cenie, dający podobno znaczny zysk wydawcom. W tej pogoni za reklamą konfiskaty rekord osiągnęło jedno z pism codziennych, które samo siebie podobno skonfiskowało i dało nagłówek na dzienniku: Drugi nakład po konfiskacie.

Polski urzędnik aresztowany w Bytomiu

Bytom, 29. 11. PAT. W dniu 28 bm. o godz. 8-ej rano został aresztowany na peronie dworca w Bytomiu przez dwóch urzędników niemieckiej policji kryminalnej Antoni Liszka, kierownik polskiego pogranicznego urzędu celnego w Rozborku. Na wiadomość o aresztowaniu polskiego funkcjonarjusza państwowego konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu zwrócił się niezwłocznie z interwencją do prezydjum policji w Gliwicach, żądając podania powodów aresztowania. Zastępca prezydjum policji w Gliwicach zakomunikował konsulatowi generalnemu, że Liszka został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa. Ze strony prezydjum policji w Gliwicach oświadczono, następnie, że od wyniku przesłuchania wstępnego, które ma być dokonane w dniu 29 bm. przez sędziego, zależeć będzie zwolnienie, względnie zatrzymanie Liszki w areszcie.

Hugenbergowcy nie mogą dojść do porozumienia

Berlin, 29. 11. PAT. Frakcja niemiecko-narodowa omówiła wczoraj na posiedzeniu popołudnem sprawę głosowania w parlamencie nad ustawą wolnościową. W toku 7-godzinnych, bardzo ożywionych debat nie zdołano jednak osiągnąć porozumienia między zwolennikami Hugenberga a grupami umiarkowanemi. Narady frakcji odłożone zostały do dzisiaj, do godz. 12 w południe.

Dr. F. ROTENSTREICH.

Warto się zastanowić...

Obrońcy dyktatury, do których należy między innymi prof. uniwersytetu paryskiego prof. Bartholemy, twierdzą, że dyktatura zjawia się jako środek prowizoryczny, znajdujący swe usprawiedliwienie w konieczności ratowania państwa. Jest ona bohaterskim reżimem doby kryzysów.

Nie ulega kwestji, że prawie cały świat przeżywa kryzys, ale nie jest to kryzys ustroju państwowego, tylko kryzys gospodarczy. Niektórzy twierdzą, że obecny ustrój parlamentarny krępuje wszelką szerszą inicjatywę i rozmach wybitnej indywidualności, a ponieważ odbudowa państw wymaga rzutkości, energji, śmiałości pomysłu i realizmu w działaniu, a te zalety posiadać może tylko wybitna indywidualność a nie ciało zbiorowe, jakiem jest parlament, zatem musi parlament zrzec się swych uprawnień w interesie potrzeby szybkiej odbudowy, a gdy nie czyni tego dobrowolnie, to powinien zostać do tego zmuszony.

Parlamentaryzm powojenny poszedł we wielu państwach po linji powyższej teorji, uchwalał pełnomocnictwa dla swoich rządów, a mimo to nie można twierdzić, że pełnomocnictwa dały krajom zdecydowane poczynania działania, dobre i objektywne ustawy, że rządy nie skazane dzięki pełnomocnictwom na liczenie się z ciałami ustawodawczemi uchroniły państwa od wstrząsów gospodarczych. Dlatego kraje o starej tradycji państwowej, przeżywające kryzys podobnie jak państwa powstałe po wojnie zajmują się mniej problemem „mocarnego ramienia“, nie widzą w zmianie ustroju państwowego jedynej rękojmi wzmocnienia państwa, tylko całą swą energję poświęcają odbudowie gospodarczej rozumiejąc zupełnie słusznie, że zmiana ustroju połączona jest z tarciami i walkami wewnętrznemi, a te przeszkadzają w organizowaniu i budowie życia gospodarczego.

Wojna światowa była wielką rewolucją, rozerwała istniejące wiązadła gospodarcze, przekreśliła granice gospodarcze państw i uśmierciła równowagę gospodarczą. Państwa musiały po wojnie przystąpić do nowej energicznej i ofiarnej pracy wszystkich sfer społeczeństwa.

Gdy z jednej strony wskazywano, że ta odbudowa uda się tylko wolą jednostki, to inni twierdzili, że właśnie w obecnej chwili szybkiej odbudowy, przy ostrej walce o byt, przy tej silnej rywalizacji między poszczególnemi krajami, nie wolno prowadzić polityki rozgrywek konstytucyjnych, tylko solidaryzmu obywateli, bo tylko wtedy może się odbudowa udać.

Dlatego widzimy na zachodzie rządy koalicyjne, rządy uzgadniania różnic. I nie można twierdzić, że rządy te pozbawione są wielkiej woli, siły twórczej, że nie są one motorem postępu i twórczości.

Nie przeczymy, że i u nas uznaje się potrzebę budowy gospodarczej państwa, że uznaje się konieczność rekonstrukcji gospodarstwa Polski od samych podstaw, rozumie się zagadnienie rozwoju i utrwalenia gospodarstwa nowej, współczesnej Polski, ale zamiast, jak to czynią inne państwa zachodnie koncentrować całą energję w tym kierunku i sharmonizować wysiłek całego społeczeństwa dla tego celu, który dziś przyświeca wszystkim państwom zachodnim, rozdrabniamy naszą energję i nasz wysiłek.

W swym referacie o potrzebie zmiany konstytucji powiedział p. premjer Świtalski, że przeżyliśmy dotychczas wielkie trudności i jeszcze wielkie musimy pokonać. Ale p. premjer Świtalski widzi te trudności w daniu państwu nowych form organizacyjnych, a my w zorganizowaniu życia gospodarczego, w zabezpieczeniu sobie konsumenta wewnętrznego nietylko przy pomocy taryf celnych, ale przez stworzenie i utrwalenie dobrobytu i zewnętrznej ekspanzji gospodarczej bez zbytniego obciążenia własnych obywateli wysokiemi cenami dumpingowemi. Można cytować nawet Bernarda Shawa i jego opinję o parlamentaryźmie, ale i Bernard Shaw jest obrońcą parlamentaryzmu tylko zamiast jednego w jednym kraju wprowadziłby on gospodarczy, polityczny, imperjalny a ponadto regjonalny. Ponieważ chce się często likwidować parlament, bo z jednym nieraz niejeden sobie nie może dać rady, to zdaje się nam, że się woli już jeden niż kilka w jednym kraju.

Ale opinje rozmaitych jednostek, o parlamentaryźmie nie mają wpływu na nastawienie obywateli do form rządzenia. Obywatele państw zachodnich w przeważającej większości nie chcą tarć i walk wewnętrznych, tęsknią za pokojem, chcą pracować, aby móc żyć. Od swych rządów żądają tylko, aby ich działanie publicznie zabezpieczało im możność spokojnej pracy, któreby utrwalało ich dobrobyt. Godzimy się z teoretykami, że kierunek zainteresowań społeczeństwa koncentruje się na problemach gospodarczo-społecznych, to rozumie się na Zachodzie, dlatego prowadzi się politykę wzmacniania gospodarczego i unika się wysuwania haseł ideologiczno-politycznych,bo te dzielą, rozdrabniają energję i wysiłek tak potrzebne w chwili obecnej, gdy potrzeba utrwalać fundamenty gospodarcze. W chwili, gdy się reorganizuje życie gospodarcze, gdy wymaga się od społeczeństwa w interesie życia nadmiernych wyrzeczeń, ofiar ponad siły, to państwa zachodnie, bogate i silne unikają wszystkiego, co dzieli i poróżnić może a tem jest zmiana ustroju państwowego.

U nas zdecydowano się pójść inną drogą. U nas się twierdzi, że pierwszym nakazem w chwili obecnej jest forma organizacji państwowej, twierdzi się nawet, że to co się obecnie u nas robi, jest rewolucją pozytywną. Przyznajemy, że wolelibyśmy ewolucję jak rewolucję. Przyznajemy, że wolelibyśmy, aby i Polska kroczyła drogą, jaką sobie wytknęły państwa zachodnie. Ale ci, którzy decydują obecnie o wszystkiem, powinni jedno pamiętać, że udanie się politycznych pociągnięć zależy od rozwiązania zawiłych kompleksów i problemów gospodarczych. W sprawach gospodarczych nie wystarcza sama energja polityczna, owszem energja, która gotowa jest wyładowywać się na większej przestrzeni tarcia nie rzuci silnego fundamentu pod wielką budowę gospodarczą.

Państwa zachodnie, bogate, o tradycji handlowej, z wielką ekspanzją gospodarczą, z konstytucją nie najlepszą, z większemi brakami niż nasza, nie szukają nawet walki na mniejszym odcinku. Czy wolno nam, wyzutym z kapitałów, z gospodarstwem prymitywnem, walczącem dopiero o miejsce w gospodarce świata, ryzykować walkę wewnętrzno-polityczną, paraliżującą twórczą energję i wysiłek gospodarczy, gdy inne państwa i społeczeństwa jako zwarta całość poświęcają się budowie gospodarczej?

Problem ten wart zastanowienia.

Curtius przeciwko „ustawie wolnościowej“

Reichstag przystąpił do obrad nad ustawą o plebiscycie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 29. 11. Reichstag rozpoczął dziś wielką debatę polityczną nad tzw. ustawą wolnościową, zgłoszoną przez komitet hugenbergowski w drodze referendum ludowego. Ustawa wypowiada się jak wiadomo przeciwko planowi Younga i zabrania rządowi niemieckiemu pod sankcją prawną przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań, któreby obciążały naród niemiecki. — Poza tą ustawą wpłynęły dwa wnioski hr. Westarpa oraz grupy Hitlera, domagające się odroczenia plebiscytu zapowiedzianego przez rząd na 22 grudnia.

Dłuższe przemówienie wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu minister spraw zagr. Rzeszy dr. Curtius, który na wstępie oświadczył, że rząd oczekuje i żąda odrzucenia ustawy wolnościowej przez Reichstag. Co się tyczy terminu plebiscytu, zapowiedzianego na 22 grudnia, powinien on być utrzymany, ponieważ przesunięcia plebiscytowe wprowadziłyby niepożądane obciążenie zewnętrznej i wewnętrznej sytuacji politycznej Niemiec. Akcję obozu plebiscytowego określa mowca jako atak na autorytet państwa. Nonsensem jest — oświadcza Curtius — jakoby dotychczasowa polityka zagraniczna Niemiec miała być oparta na uznaniu winy Niemiec za wybuch wojny. Nonsensem też byłoby sądzić, że wystarczy pisemne odwołanie odnośnego art. 231 traktatu wersalskiego, aby Niemcy uwolnić od ciężarów i więzów traktatu. Niemcy nigdy nie uznały jednostronnego wyroku o winie swej, orzeczonej przez traktat wersalski. Wszystkie dotychczasowe rządy niemieckie odpierały tę niesprawiedliwość w uroczystych deklaracjach, ostatnio zaś we wspólnej odezwie obecnego rządu i prezydenta Rzeszy, wydanej w 10 rocznicę podpisania traktatu wersalskiego.

Przechodząc do sprawy planu Younga, minister oświadcza że parlament będzie miał możność wypowiedzenia się w tej sprawie po końcowej konferencji haskiej Odrzucenie projektu ustawy wolnościowej nie oznacza jeszcze zgody na pla nYounga. Minister podkreśla, że plan Yunga w porównaniu z planem Dawesa przewiduje znaczne ulgi i korzyści dla narodu niemieckiego. Największą zaś zdobyczą planu Younga jest ostateczna i zupełna ewakuacja Nadrenji, którą Niemcy uzyskały bez przyszłej kontroli Nadrenji.

Mowca polemizuje w dalszym ciągu z autorami ustawy wolnościowej wykazując jej nierealność. Artykuł 4 ustawy, przewidujący sankcje karne dla ministrów, określa mowca jako szczególną demagogję. Nie chodzi tu bowiem o akcję ustawodawczą, lecz o przybranie w szatę ustawodawczą potępienia pewnych osobistości politycznych.

Niezwykle znamienne było następujące oświadczenie końcowe ministra: Postawa jaką rząd niemiecki zachowywał dotąd i zachować pragnie w przyszłości nie będzie postawą zwyciężonego i pognębionego. Z dumą i wiarą spoglądamy w przyszłość. Prowadzić będziemy nie politykę złudzeń, lecz na trzeźwo patrzeć będziemy rzeczywistości w oczy.

Rokowania polsko-niemieckie

Warszawa, 29. 11 (AW) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia przyjazd posła niemieckiego Rauschera do Warszawy nastąpi prawdopodobnie w sobotę 30 bm., posiedzenie zaś odbędzie się 1 grudnia.

Ze sfer zbliżonych do poselstwa niemieckiego dowiaduje się Agencja Wschodnia, że natychmiast po powrocie poseł Rauscher wraz z ministrem Twardowskim przystąpią do dalszych rokowań o traktat handlowy, polsko-niemiecki. Sfery te utrzymują, że podpisanie nowego traktatu może jeszcze nastąpić z końcem przyszłego tygodnia.

Warszawa, 29. 11 (AW) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, Polski Związek Drogcerzystów w uznaniu niespożytej pracy p. Prezydenta Rzplitej na polu chemii postanowił nadać Mu dyplom honorowy. Wręczenie tej zaszczytnej odznaki odbędzie się w niedzielę 1 grudnia na Zamku.

Członek Egzekutywy Światowej Organizacji Sjońskiej
Lazarus Barth w Krakowie
Posiedzenie Rady Centralnej i delegatów Komitetów lokalnych

Jutro, w niedzielę o godz. 5-tej popoł. przyjeżdża do Krakowa delegat Egzekutywy światowej organizacji sjońskiej w Londynie p. Lazarus Barth, celem poinformowania kierowników ruchu o obecnej sytuacji.

W tym celu odbędzie się w niedzielę o godz. 7-mej popołudniu w lokalu Zjednoczenia Kobiet żydowskich Rynek Główny 29 (Giełda zbożowa) posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Sjonistycznej i delegatów komitetów lokalnych wszystkich miejscowości naszej dzielnicy, na które Członków Rady Centralnej, Rady Partyjnej i Delegatów Komitetów lokalnych zapraszamy.

Po referacie dra Bartha odbędzie się dyskusja.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie.

P. Lazarus Barth został na XVI Kongresie Sjonistycznym wybrany członkiem Egzekutywy, w której objął kierownictwo działu propagandystycznego.

P. Barth jest synem znanego orjentalisty, prof. Uniwersytetu Dr. Jakóba Bartha. Od najdawniejszej młodości jest p. Barth członkiem Organizacji Sjońskiej, a od lat jest czynnym propagatorem myśli sjońskiej.

Obecnie p. Barth odwiedza cały szereg krajów, a do Krakowa przybywa ze Lwowa po 8-mio dniowym pobycie na terytorjum Małopolski.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 19	Listopad **30** Sobota 27 Marcheszwan 5690	Zachód słońca 15 m. 30

Wybory na XI Konferencję Krajową Sjonistów zach. Małopolski i Śląska

Jutro, w niedzielę odbędą się wybory na Ziazd Krajowy sjonistów zachodniej Małopolski i Śląska, wobec czego Egzekutywa przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym obowiązujący w tym względzie regulamin.

Czynne prawo wyborcze na XI. konferencję krajową posiada każdy szeklowiec, liczący conajmniej lat 18, a będący członkiem organizacji ogólno-sjonistycznej.

Bierne prawo wyborcze uzależnione jest nadto od ukończenia 21 roku życia, spełnienia obowiązku wobec Keren Hajesod i od zapłacenia podatku partyjnego w wysokości ustanowionej przez Komitet Lokalny.

Każda miejscowość wybiera taką liczbę delegatów, jaką podano w „Nowym Dzienniku“ oraz w okólniku Egzekutywy z 25 bm. L. 30/29.

Wybory należy przeprowadzić tylko w takich miejscowościach, gdzie sprzedano więcej, niż 50 szekli. W miejscowościach, w których takiej liczby szekli nie sprzedano, delegatem na Ziazd jest bez wyboru mąż zaufania.

Nazwiska wybranych delegatów, jakoteż ich zastępców należy bezzwłocznie podać Egzekutywie do wiadomości. Nazwiska delegatów ogłoszone będą w „Nowym Dzienniku“.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

Budowa nowego gmachu szkoły żydowskiej w Krakowie

Na dwóch parcelach przy ulicy Podbrzezie rozpoczęto obecnie, po zburzeniu znajdujących się tam starych domków, budowę nowego, wielkiego gmachu szkoły hebrajskiej w Krakowie. Budowa postępuje szybko naprzód. W przeciągu krótkiego czasu dokonano zrównania terenu, a obecnie po założeniu betonowych fundamentów przystąpiono do budowy pierwszej warstwy gmachu. Jak wiadomo, Żydowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej i Średniej, pozostające pod energicznem i pełnem poświęcenia kierownictwem Dra Chaima Hilfsteina, buduje obecnie dwa nowe gmachy, jeden przeznaczony dla szkoły rzemieślniczej, drugi zaś dla Gimnazjum hebrajsko-polskiego. Jak słychać nowy gmach gimnazjum umożliwi utworzenie dwóch odrębnych oddziałów męskich i żeńskich w szkole hebrajskiej. Nowy gmach budowany jest wedle nowoczesnych wzorów budynków szkolnych i będzie należał do najlepiej urządzonych gmachów szkolnych. Rozpoczęcie budowy odezwało się silnem echem wśród społeczeństwa żydowskiego.

Akademja Górnicza dziękuje gminie za użyczenie jej budynków szkolnych

Rektor Akademji Górniczej w Krakowie Inż. Skoczylas przesłał Prezydjum miasta Krakowa pismo, w którem zawiadamia, że Senat Akademji Górniczej uchwałą, powziętą na posiedzeniu w dniu 16 bm. wyraził Prezydjum miasta najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowne używanie na przeciąg lat dziesięciu, na cele Akademji Górniczej dwu budynków, będących własnością gminy Krakowa, a mianowicie przy ul. Loretańskiej i przy ul. Smoleńsk. P. Rektor zaznaczył w piśmie swem, że gmina m. Krakowa w wybitnej mierze przyczyniła się w ten sposób do wcześniejszego uruchomienia Akademji Górniczej i położyła pierwsze podwaliny pod dalszy rozwój nauk górniczych w Palsce.

Jak wiadomo wspomniane budynki szkolne zostały przez gminę jeden w r. 1919, drugi w r. 1922 oddane bezpłatnie na cele Akademji Górniczej. Wówczas obie strony były przekonane, że w przeciągu kilku miesięcy budynki będą mogły oddane z powrotem do użytkowania szkołom powszechnym i że rozpoczęta budowa Akademji Górniczej będzie w normalnem tempie przeprowadzona. Tymczasem sprawa przeciągła się lat 8 i dopiero w roku bieżącym Akademja mogła zwrócić budynki miastu. Rzecz naturalna, że budynki uległy przez upływ czasu zniszczeniu i na cele ich remontu aRda miasta na jednem z ostatnich swoich posiedzeń uchwaliła kredyt 20 tys. zł., które rząd ma wrócić gminie, a to w myśl warunków umowy, zawartej przy oddawaniu budynków Akademji Górniczej.

Akademja Górnicza posiada dotychczas w użytkowaniu jeszcze trzeci budynek szkolny, a mianowicie budynek gimnazjum podgórskiego, które obecnie musi mieścić się w jednym z budynków miejskich szkół powszechnych dzielnicy XXII. Prezydjum miasta ma jednak zapewnienie, że i ten ostatni budynek wkrótce zostanie gminie zwrócony.

Po przeprowadzeniu remontu, budynki zostaną w najbliższym czasie oddane do właściwego użytku, a mianowicie budynek przy ul. Smoleńskiej oddany będzie szkole IV. im. Jana Kantego, zaś budynek przy ul. Loretańskiej szkole X. im. Król. Jadwigi. W tym ostatnim budynku mieścić się będzie na razie również państwowe Pedagogium. Kuratorjum szkol ne pertraktuje z miastem o kupno parceli, ponieważ rząd pragnie w jak najkrótszym czasie wybudować budynek dla państwowego pedagogium, które ma w przyszłości zastąpić dotychczasowe seminarja nauczycielskie.

Nowe banknoty 20-złotowe

Począwszy od 30 listopada 1929 r. Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 20-złotowe, opatrzone podpisem Prezesa Banku Polskiego dra Władysława Wróblewskiego oraz datą 1 września 1929 r.

Poza tymi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

— DO NAKŁADU KRAKOWSKIEGO DZISIEJSZEGO NUMERU „NOWEGO DZIENNIKA“ załącza Keren Hajesod dodatek ilustrowany pn. „Nowa Palestyna“.

—o—

— WYBÓR WYDZIAŁU KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW OSTATECZNIE ZATWIERDZONY. Województwo krakowskie jako władza administracyjna II. instancji wydało onegdaj ostateczne i decydujące orzeczenie, załatwiające rekurs jednego z członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, wniesiony przeciwko wyborowi wyborów wydziału odbytych 13 grudnia ub. r. Orzeczenia Województwa uchyla decyzję Starostwa grodzkiego (które orzekło, iż wybór został dokonany w sposób sprzeczny ze statutem) i utrzymuje w mocy wynik wyborów jako przeprowadzonych bez zarzutu.

— Z KLUBU PPS W RADZIE MIEJSKIEJ występuje podobno kilku radców, którzy wraz z posłem drem Bobrowskim utworzyć mają — jak informuje wczorajszy „Il. Kurjer Codz.“ — klub b. frakcji rewolucyjnej PPS. Jako secesjonistów wymienia organ sanacyjny radców Klemensiewicza, Jaworskiego, Kartona, Opłustila i Ziffera.

Co do r. Ziffera wiadomość powyższa wydaje się nieprawdopodobna, gdyż dnia 27 bm. został on wybrany jednym z zastępców przewodniczącego Okr. PPS w Krakowie.

— Z ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO SIEROT ŻYDOWSKICH. Onegdaj odbyła się w Zakładzie Sierot Żyd. przy ul. Dietlowskiej 64 uroczystość pożegnania jedenastu chłopców, którzy z powodu ukończenia 14-go roku życia opuścili Zakład. Z tych chłopców 6-ciu przeszło do Bursy przy ul. Podbrzezie 6, a 5-ciu przeszło pod opiekę swych rodzin. W miejsce sierot, które opuściły Zakład, zostały naturalnie przyjęte inne dzieci W tej nad wyraz miłej uroczystości wzięły udział wszystkie dzieci Zakładu, wychowanice Internatu przy ul. Boncrowskiej 10 oraz wszyscy wychowankowie Bursy przy ul. Podbrzezie 6, kierownictwo Zakładu, całe grono wychowawcze, wreszcie Wydział wraz z Prezydjum.

— WYKAZ ZMIAN W STANIE POSIADANIA REALNOŚCI na terenie Wielkiego Krakowa, wygotowany przez Biuro statystyczne m. Krakowa za miesiąc sierpień br. stwierdza silny ruch parcelami budowlanemi, natomiast znikomo przedstawia się obrót kamienicami piętrowemi. W miesiącu tym na 46 kontraktów kupna, zaledwie kilka kamienic piętrowych, reszta zaś gruntów niemal wyłącznie o charakterze parcel budowlanych, oraz parcel z domami parterowemi

— AKADEMICKIE KOŁO PRZYJACIÓŁ CZECHOSŁOWACJI w Krakowie urządza w niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 12-ej w południe w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34, I. p. Pałac Spiski, Inaugurację czwartego roku swego istnienia. Mając zamiar poinformować szeroki ogół o pracy nad zbliżeniem Polski i Czechosłowacji Zarząd Koła zaprasza na powyższe zebranie wszystkich zainteresowanych. Wstęp wolny.

— O ZABEZPIECZENIE URZĄDZEŃ WODOCIĄGOWYCH PRZED MROZAMI. Zarząd wodociągu miejskiego wzywa właścicieli realności, oraz mieszkańców, aby przed nadejściem zimy zabezpieczyli urządzenia wodociągowe, pierwsi w lokalach wspólnych, drudzy w lokalach przez siebie zajmowanych, przed działaniem mrozu przez zaopatrzenie drzwi i okien odpowiednią izolacją, względnie ogrzanie lokali. W ubikacjach, w których zaprowadzone są przewody i urządzenia wodociągowe, należy utrzymywać minimalną temperaturę +5 proc. C. W razie niemożności utrzymania powyższej temperatury należy dopływ wodne do tych ubikacyj zamknąć i z wody opróżnić. W wypadku zaszłych usterek w urządzeniu wodociągowem, należy bezzwłocznie instalacje takie doprowadzić do normalnego stanu, przy pomocy instalatorów wodociągowych, gdyż zamarzanie urządzeń wewnątrz budynków, wpływa także ujemnie na połączenia uliczne. Koszta naprawy rozmrożonego wodomierza obciążą właścicieli realności, względnie zakładów przemysłowych.

(Dalszy ciąg kroniki na stronie 13-tej)

Keren Hajesod — nasz Skarb Narodowy

Deklaracja za deklarację!

Niedawno święciliśmy dwunastą rocznicę Deklaracji Balfoura. Może nigdy dotąd nie zdawaliśmy sobie tak dokładnie sprawy z jej epokowego znaczenia, jak właśnie obecnie, kiedy ze strony palestyńskich nacjonalistów arabskich prowadzona jest przeciw niej zacięta i gwałtowna kampanja, mająca na celu zachwianie jej w opinji świata cywilizowanego. W tym właśnie momencie uświadamiamy sobie i mamy zarazem obowiązek uświadomienia o tem opinji światowej, że Deklaracja Balfoura przy całej subjektywnie szlachetnej inicjatywie jej twórcy, nie była bynajmniej podarunkiem, sprezentowanym narodowi żydowskiemu pod wpływem chwilowego kaprysu, lecz **wielkim aktem sprawiedliwości dziejowej**. W okresie, kiedy wysiłki i ofiary państw, prowadzących wielką wojnę światową doszły do zenitu i kiedy w obliczu zbliżającego się rozstrzygnięcia poczęto ustalać cele krwawych zmagań i przyszłą mapę polityczną świata, — doszli odpowiedzialni mężowie stanu do przekonania, że skoro zamknięcie wojny światowej ma naprawić rozliczne krzywdy, to musi ono naprawić też odwieczną krzywdę najstarszego i najbardziej prześladowanego narodu. Wówczas powstała Deklaracja Balfoura, którą następnie zaakceptowały i potwierdziły wszystkie mocarstwa sojusznicze, a także i mocarstwa inne, a która w dalszej konsekwencji uzyskała **charakter aktu międzynarodowego przez zatwierdzenie jej przez Ligę Narodów i oddanie mandatu palestyńskiego Wielkiej Brytanji.**

W ten sposób świat cywilizowany uznał **historyczną łączność narodu żydowskiego z Palestyną i historyczne prawo nasze do odbudowy naszej siedziby narodowej w kraju naszych Ojców.** Otrzymaliśmy od areopagu świata nie prezent jakby obecnie chcieli zasugerować opinję światową palestyńscy nacjonaliści arabscy i inni nasi wrogowie, od antysemitów poczawszy, a na bolszewikach kończąc, — ale otrzymaliśmy to, co nam się słusznie, wedle wszelkich praw Boskich i ludzkich, należało i należy. Podobnie jak świat nie może cofnąć restytucji żadnego z tworów państwowych nowopowstałych lub zrekonstruowanych w wyniku wielkiej wojny taksamo nie może dzisiaj ani Anglja, ani Liga Narodów, ani żadna inna instancja cofnąć lub unieważnić Deklaracji Balfoura. Krok taki równałby się własnemu moralnemu bankructwu i byłby policzkiem, wymierzonym idei sprawiedliwości.

Świat dał nam deklarację Balfoura. A co my mamy dać za nią światu? Dać — nie jako podziękę obdarowanego, nie jako świadczenie wzajemne w znaczeniu materjalnem i powszednim, ale jako akt z naszej strony na akt świata.

Odpowiedzią naszą powinno być wybudowanie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Świat dał nam „charter" dał nam wielką szansę, dał nam legalizację naszych dążeń i ideałów. Naszą rzeczą, naszą powinnością, naszym świętym obowiązkiem jest — zrobić użytek z „charteru", skorzystać z wielkiej szansy dziejowej, czynem udowodnić, że legalizacja naszego programu była aktem słusznym i koniecznym.

Głównym instrumentem kolonizacji Palestyny jest Keren Hajesod, którego naczelny dyrektor, Leib Jaffe, bawi obecnie w naszem mieście dla celów propagandy. Keren Hajesod żąda od każdego Żyda któremu warunki materjalne tylko na to pozwalają, **d e k l a r a c j i** odpowiedniej sumy, która oznacza samoopodatkowanie się obywatela żydowskiego na rzecz budującej się żydowskiej siedziby narodowej.

Naszą odpowiedzią na Deklarację Balfoura ma być nasza deklaracja na Keren Hajesod.

Pięknoduchy i rycerze frazesu wzruszą ramionami: odpowiedzią na wielki akt dziejowy ma być cyfra i podatek?... Poeta Leib Jaffe opowiedział nam w swojej pięknej mowie na Akademji w Starym Teatrze, ile w tych cyfrach, któremi fundusze palestyńskie kładą podwaliny pod Ojczyznę żydowską, mieści się poezji, wielkości i bohaterstwa. Temi sumami, które obywatel żydowski w djasporze deklaruje i wpłaca na Keren Hajesod, budujemy nietylko osiedla i miasta, nietylko szosy i szkoły, ale odbudowujemy zdrowe fundamenty egzystencji żydowskiej na świecie. Z tych sum, które deklaruje i wpłaca obywatel żydowski ze wszystkich cztech stron świata, budujemy żydostwu Dom, własny grunt pod nogami i własne niebo nad jego głową. A budując Dom bezdomnemu żydostwu, sanując je i regenerując, spełniamy czyn cywilizacyjny o wybitnem ogólno-ludzkiem znaczeniu, gdyż przyczyniamy się ze swej strony do wzbogacenia ludzkiej kultury i ludzkiego szczęścia.

Deklaracja za deklarację. Deklaracja na Keren Hajesod za deklarację Balfoura!

W. B.

Leib Jaffe

Poeta i działacz społeczny

Leib Jaffe poeta i działacz społeczny, jest jedną z reprezentatywnych postaci wśród działaczy rosyjskiego żydostwa czasów przedwojennych. Redaktor i współpracownik żydowskich i hebrajskich pism w Rosji, przewodniczący sjonistycznej organizacji i członek zarządu żyd. gminy w Moskwie, a za czasów okupacji niemieckiej, założyciel pierwszej demokratycznej gminy żyd. we Wilnie, bierze Jaffe czynny udział we wszystkich sjonistycznych kongresach i konferencjach, odgrywając swego czasu wybitną rolę w akcji, skierowanej przeciw Ugandzie.

Wraz z innymi działaczami żydowsko-rosyjskimi przesiedla się w roku 1920 do Palestyny, gdzie jest redaktorem „Haarec" i członkiem pierwszej Rady Narodowej (Waad Hacirim) w Palestynie. W roku 1923 obejmuje kierownicze stanowisko we Funduszu Odbudowy. W tym charakterze objeżdża Argentynę, Brazylję, Urugwaj, Chile, Państwa Bałtyckie i Polskę, wywołując wszędzie wśród Żydów i nie Żydów entuzjazm dla sprawy palestyńskiej. Dzięki nadzwyczajnym zdolnościom organizatorskim Jaffego, każda akcja dla Keren Hajesod, prowadzona pod jego kierownictwem, wyraża się rekordową kwotą, zdeklarowaną na cele palestyńskie. Sugestywna zaś siła i młodzieńczy temperament tego niestrudzonego pracownika na niwie narodowej, rozpalają w sposób naturalny serca jego współpracowników, pobudzając i pasywne natury do ofiarnej i intensywnej pracy.

Gorliwa działalność polityczno-narodowa Jaffego idzie niejako w parze z jego twórczością literacką. Przed wojną zasilał swemi pracami żyd. rosyjskie pisma a w następnych latach tłumaczy jeden z pierwszych na język rosyjski Bialika i Czernichowskiego, pisze poezje w języku żydowskim, których zbiór pod tytułem „Heimatsklänger" ukazał się przed kilku laty w Warszawie, nakładem „Volk und Land".

Jego literacka twórczość cieszy się tak pod względem formy, jako też i treści nadzwyczajnem uznaniem fachowych krytyków.

Witając serdecznie w naszym grodzie zasłużonego działacza i wybitnego poetę, życzymy mu jaknajpomyślniejszych rezultatów w zamierzonej wśród żydostwa krakowskiego akcji na Keren Hajesod.

Dr. LEON ADER
Członek Rady Jewish Agency
Prezes Związku Stow. „Bnei Brith" w Polsce.

Powitanie

Przybył do nas z Jerozolimy dyrektor Keren Hajesod, L. Jaffe.

Przybył, aby nas przekonać o konieczności powiększenia ofiar na cele palestyńskie i o tem, że smutne wypadki ostatnich miesięcy z Ziemi Świętej nie powinny osłabić wysiłków, zmierzających do utrwalenia owoców dotychczasowej, pełnej poświęcenia pracy najszlachetniejszej części żydostwa całego świata.

Witamy go serdecznie i zapewniamy, że jego żywy przykład, że pozdrowienia, które nam przywozi od naszych dzielnych pionierów, — wzmocnią naszą wiarę w uznanie przez cały świat kulturalny konieczność stworzenia w Ziemi Świętej żydowskiej siedziby narodowej.

Wierzymy i wiemy, że wielkie to dzieło nie stanowi krzywdy dla nikogo, że będzie po wsze czasy błogosławieństwem dla Żydów i dla Arabów i że się przyczyni wybitnie do postępu całej ludzkości.

Gościa naszego witamy serdecznie!

Dr. LEON FISCHLOWITZ
Zast. Członka Rady Jewish Agency
Prezes Rady Gminy Żydowskiej w Krakowie.

Ku gwiazdom...

Sprawa Palestyny weszła we fazę przełomową: z jednej strony utworzył się zwarty front niemal całego żydostwa dla odbudowy kraju naszych ojców, a z drugiej strony rozpętano fanatyzm arabski w celu przeszkodzenia temu świętemu dla nas dziełu. — Ta sytuacja wzywa wielkim głosem wszystkich Żydów do gigantycznego wysiłku duchowego i materjalnego dla wzmocnienia naszego stanowiska w Londynie, Genewie i Jerozolimie, a 20 wieków naszej historji patrzy na nas i wyda sąd o tem, czy pokolenie nasze dorosło do swego wielkiego zadania.

Równocześnie jednak z wywalczeniem ostatecznem tego, co się nam należy z imperatywu historji, ze zobowiązań międzynarodowych i z mocy znoju i krwi naszych braci palestyńskich, wypadnie nam koniecznie ponad głowy wichrzycieli podać rękę do zgody ludności arabskiej w Palestynie, wykazać jej, jakie ogromne znaczenie pod względem ekonomicznym i kulturalnym ma także dla niej utworzenie żydowskiej siedziby narodowej i przekonać ją, że jej przywódcy tylko dla swoich brudnych, egoistycznych celów chcieliby ją utrzymać w ciemnocie i nędzy.

Oczywiście, że praca, która czeka żydostwo w tym względzie, jest nader ciężką i żmudną, oczywiście, że droga, którą przebyć będziemy musieli, jest bardzo trudną i stromą, ale wszak ta droga wiedzie nas ku gwiazdom.

L. JAFFE.

EREC IZRAEL

Jam jest wedrowiec wieczny. Na wielkich świata drogach
widziałem ziemie mnogie, szczęśliwsze jasne kraje.
Tam życie rozśpiewane, jak fale mórz błękitnych
Wszelkie bogactwo bujne — zatacza kręgi złote
Tam dziwne tajemnice... Obietnic szepty słodkie
wdzierają się zuchwale w łaknące sfery duszy,
dalekich światów zjawy, cud piękna niewieściego
w marmurze ryty mądrze, zaklęty w barw ułudę.
Młodości wiecznej krasa — kwiat nigdy nie więdnący
w urodzie niezbadanej zakwita tu czarownie
Hej szumi, woła świat radości i wesela,
Snów oślepiających, zawrotnych serca pragnień!
O kraju biedny mój! Ty ziemio opuszczona,
Za świata wszystką piękność, promienną rozkosz słodką,
za jaśnie słońc tysiąca, za radość serca wieczną
nie oddam nagich zrębów, samotnych urwisk skalnych
i listków drzew oliwnych, okrytych srebrnym pyłem
nie oddam bólu twego. Twój ból wieczyście czujny,
jak mgła po szczytach gór, w dolinach rozpostarty.
A wiosna twoja wschodzi, zakwita w skał szczelinach,
i drży i śpiewa cicho na ruin głazach cmentarnych.
A smutna troska twoja tak szaro przędzie życie,
o smutna, blada troska haftuje srebrnym ściegiem.
I ból rozpala duszę szukaniem znojnym głębi,
przepastnej głębi różnic między nadziei czarem
i złą otchłanią życia twardą, bezlitosną.
Lecz ja za szczęścia spokój, za wszelką świata sytość
nie oddam cierpień twoich, tęsknoty i udręki,
co z serca krew wysysa i duszę w popiół spala.

(Przeł. Hanna Endeweltówna)

—ogo—

Inż. B. ZIMMERMANN
Zast. Członka Rady Jewish Agency

Integracja sił

Z którejkolwiek strony zaczepimy sprawę palestyńską, z jakiegokolwiek punktu widzenia patrzeć będziemy na różnorodne problemy odbudowy kraju, pewnem jest i absolutnie pewnem pozostanie, iż bez pieniędzy ani na krok się nie zbliżymy do upragnionego celu, ani krzty nie zdołamy zrealizować z politycznych koncepcyj, w jakiejkolwiekby one były zdefinjowane formie. Właściwa bowiem polityka nie polega na przysłanianiu problemów nowemi definicjami, na usuwaniu trudności — słowami, lecz na posunięciach, budzących nowe siły twórcze. Takiem naprzykład czynnem, pozytywnem, politycznem posunięciem było powołanie do życia Jewish Agency, skupienie około wspólnego sztandaru jeszcze szerszych warstw narodu żydowskiego, — jednem słowem: INTEGRACJA SIŁ. I tylko w takiej integracji sił, w scaleniu wszelkich materjalnych i duchowych potencyj, na jakie żydostwo zdobyć się może, leży właściwa polityka w obecnej chwili, leży właściwa rozwiązanie arabskiego problemu.

Nie polityku|my też, lecz budujmy! Budujmy zacisnąwszy zęby, budujmy pracą bez umiaru, ofiarnością bez granic. Ciągła bowiem, z wiernego serca wypływająca ofiara jest jak kropla wody, która skałę wydrąża.

NORMAN BENTWICH (Jerozolima)
Naczelny Prokurator Rządu Palestyńskiego.

Sjonizm a myśl żydowska

Dajemy poniżej artykuł Naczelnego Prokuratora Rządu Palestyńskiego, Normana Bentwicha, na którego przed kilku dniami dokonany został — na szczęście nieudały - zamach ze strony arabskiej. Artykuł ten, który niewątpliwie żywo zainteresuje naszych Czytelników, napisany został w lecie bież. roku. — Red.

Kreśląc obraz realizacji ideału sjonistycznego, zmierzającego do odrodzenia ducha żydowskiego w kraju Izraela, Achad Haam na kilka lat przed wojną opisał, jak stopniowo Palestyna stanie się duchowem i wychowawczem ogniskiem żydostwa, jak dzieci przyjdą do jej szkół a młodzieńcy do jej uniwersytetu ze wszystkich siedzib żydowskich całego świata, jak wyniosą oni stamtąd z sobą wpływy wzmacniające gminy żydowskie w djasporze i jak ten strumień zaczerpnięty z żywego źródła umocni wszędzie ducha żydowskiego i uczyni go znowu świadomym siebie i aktywnym. W trafnej przenośni powiedział on, że Palestyna winna być spichlerzem siły dla żydostwa, stwarzającym elektryczność duchową. Wizja wieszcza zaczęła się ziszczać za jego życia i z każdym rokiem bliższa jest swej realizacji, w miarę jak jiszuw nabiera pełnej świadomości własnej i coraz mocniej zakorzenia się w kraju.

Wpływ sjonizmu na życie i myśl żydowską jest podwójny. W pierwszym rzędzie stwarza on *duchowe centrum dla narodu żydowskiego*, terytorjum, na którem życie żydowskie może się swobodnie rozwijać, zgodnie z genjuszem rasy i gdzie zaistniała minjatura narodu żydowskiego, jakim on winien być. Następnie z centrum tego promieniuje świadomość narodowa na gminy żydowskie, rozproszone po całym świecie i dodaje im nowej dumy i poczucia własnej godności. Centrum duchowe nie jest abstrakcją zaczerpniętą z centrum materjalnego, nie jest rzeczą czysto teoretyczną, lcz wyrazem ducha w fizycznej diedzinie, w kraju, gdzie Żydzi żyją świadomie jako społeczność narodowa i gdzie rozwijają swobodnie swe myśli i swój genjusz, wolni z jednej strony od poniżeń i prześladowań a z drugiej strony od pokus asymilacji. A centrum tem jest Palestyna, kraj, z którym serce i dusza narodu żydowskiego są nierozwiązalnie złączone. Palestyna ze swemi 160 tysięcy Żydów stała się już ogniskiem duchowem dla 15 miljonów Żydów djaspory i wywiera swój wpływ na cały naród, już to dając mu próbę życia żydowskiego, już to przez to, co nazywa się „la propagande ambiante des exemples", przez te jednostki, które wychodząc z tego centrum niosą jego myśli i nastroje do innych krajów.

Druga strona wpływu sjonizmu na kulturę żydowską leży *w odrodzeniu świadomości narodowej w gminach żydowskich Europy i Ameryki*. Z tego punktu widzenia jest sjonizm reakcją przeciwko asymilacji, przeciwko tej zatracie poczucia narodowego, która w ostatnich latach XIX wieku groziła zagładą poczucia wspólnoty narodu żydowskiego tam, gdzie on był wolny i równouprawniony. Sjonizm jest — jak to określił Schechter — deklaracją wobec świata, że żydostwo chce zachować swe życie przez to, że go nie traci, i znajduje on jako prąd kulturalny wyraz swój z jednej strony w dążeniu do odrodzenia języka hebrajskiego i znajomości historji i literatury żydowskiej, a z drugiej strony w twórczych dziełach literatury i sztuki, stworzonej przez Żydów w językach i formach różnych krajów, w których przebywają. Ten świadomy wyraz żydostwa, pobudzony przez ideał sjonistyczny znajdujemy w tak różnych formach, jak poematy i dramaty żydowskie Szalom Alejchema, w powieściach i biografjach Zangwilla, w poematach angielskich Emmy Lazarus w szkicach Lewinsohna, w poetyckiem odtworzeniu bohaterów biblijnych przez Arnolda Zweiga i w obrazach z życia żydowskiego malarza holenderskiego Józefa Izraelsa i malarza angielskiego Rotensteina.

Przejawy kultury żydowskiej w djasporze, natchnione odrodzoną świadomością żydowską, nie są jednak wprost i w całości żydowskiemi. Przedmioty ich są wprawdzie wzięte z ludu żydowskiego, lecz ich formy wzięte są z ich otoczenia nieżydowskiego. Bardziej natomiast intensywne przejawy kultury żydowskiej, zrodzone z sjonizmu, znaleźć można w samem tem centrum, gdzie zarówno materja, jak i forma, przedmiot jak i język pochodzą z życia żydowskiego. Najbardziej uderzającym przejawem tego życia jest *odrodzenie się języka hebrajskiego jako żywej mowy ludu*. Rezultat ten osiągnięto w ciągu około 20 lat przy pomocy szczęśliwego połączenia praktycznej konieczności ustanowienia wspólnej mowy dla wszystkich Żydów wracających z różnych części świata, z sentymentem do uczynienia języka biblji z powrotem językiem żywym. Hebrajskie jest dziś naturalną mową dzieci żydowskich w Palestynie i dla wielu dojrzałych mową nabytą, wysiłkiem woli. Z Palestyny mowa hebrajska przenosi się do szkół i zbiorowisk we wszystkich krajach, gdzie Żydzi żyją. Język hebrajski jest historycznym i koniecznym instrumentem hebraizmu, gdyż język i myśli narodu są trwale z sobą związane. Odrodzenie się mowy hebrajskiej, jeśli nie stworzyło jeszcze nowego wyrazu dla prawdziwego genjuszu hebrajskiego, conamniej czyni prawdopodobnem stworzenie go i że w Palestynie zakwitnie jak gdyby z ziemi nowe potwierdzenie ideału hebrajskiego.

* * *

W Palestynie również rozwinął się w ostatnich 20 latach *system wychowania hebrajskiego* który łączy studjum Biblji i tradycji oraz historji żydowskiej z nowoczesnem świeckiem i naukowem wykształceniem. System wychowania ma wprawdzie jeszcze wiele braków, nosi bowiem ślady skrępowanego życia w golusie, skąd pochodzi wielu nauczycieli. Lecz w miarę rozwoju swobodnego społeczeństwa palestyńskiego musi ten system wychowania stać się zdrowszym, znaleźć bliższy kontakt z naturą i z nowem życiem a wpływ jego szkół rozniosą uczniowie do rozbudzonych gmin żydowskich poza Palestyną.

Życie żydowskie w Palestynie obfituje w pociągające i świadome wysiłki wyrażenia ducha żydostwa. Pod względem artystycznym nie są one może doskonałe. Obrazy wielu malarzy i rzeźbiarzy, przedstawienia rodzimego dramatu przez grupy artystyczne, zbiory melodyj żydowskich i próby stworzenia muzyki wschodniej, przekłady włoskich i niemieckich oper na hebrajskie, używanie tradycyjnych motywów żydowskich w pracach Bezalelu, wszystkie te wysiłki polegają ze strony estetycznej i artystycznej łatwe krytyce. Reprezentują one jednak twórczy wysiłek, z którego wreszcie powstanie coś wielkiego i trwałego. Herbert Samuel, obserwując życie żydowskie w Palestynie w czasie pięciu lat swych rządów stwierdził, że charakterystycznym rysem nowego osadnictwa było poczucie tkwiące w masie zajętej małemi i powszedniemi rzeczami, że *biorą oni udział w wielkim ruchu odrodzeniowym, że tworzą coś nowego i coś co będzie rzeczywiście dobrem*, jeśli nie za ich czasów, to za czasów ich dzieci. Zdecydowane dążenie jednostek i ogółu do odnalezienia *nowego wyrazu w każdym przejawie życia*, czy to socjalnego, czy religijnego czy wreszcie artystycznego, jest rzucającym się w oczy rysem jiszuwu.

W dziedzinie religijnej, o której na podstawie historji możnaby sądzić, że odgrywać będzie rolę dominującą, nie dał się dotychczas zauważyć jakiś wyraźniejszy rozwój, o ile nie będziemy go dopatrywać w przeobrażeniu się świąt żydowskich i to zarówno uroczystych, jak i mniej u-

roczystych w okazje uciechy ludowej. Że jednak odrodzenie kultury żydowskiej w Palestynie będzie miało znaczenie także pod względem religijnym, tego dowodzi *głębokie zainteresowanie problemami religijno-filozoficznemi w literaturze hebrajskiej kraju.* Zainteresowanie to znalazło wyraz z interpretacji judaizmu przez Achad Haama i w studjach Klausnera o stosunku między judaizmem a chrześcijaństwem. Judaizm, jego historja i filozofja, stanowi główny przedmiot studjów na Uniwersytecie. Herzl napisał raz, że powrót do żydostwa musi wyprzedzić powrót do kraju żydowskiego. Doświadczenie ostatnich dziesięciu lat dowodzi, że powrót do żydostwa towarzyszy powrotowi do kraju żydowskiego.

Uniwersytet w Jerozolimie jest równocześnie symbolem i uwieńczeniem wpływu kulturalnego sjonizmu. Położenie kamienia węgielnego Uniwersytetu w lecie 1918, gdy jeszcze w Palestynie toczyła się wojna, przy akompanjamencie kanonów angielskich i tureckich, było prawdziwie dramatycznym aktem ze strony komisji sjonistycznej, która udała się do Palestyny wkrótce po wydaniu deklaracji Balfoura. Była to proklamacja wobec świata decyzji Żydów, że ich siedziba narodowa ma być ogniskiem duchowem że naród żydowski buduje na wiedzy a nie broni i że jego nowe sanktuarjum w Jerozolimie ma być domem nauki.

Od samego początku Uniwersytet miał na celu zarówno badanie przeszłości, jak i naukowe poszukiwania zmierzające do wzbogacenia nauki. Już samo jego położenie na górze Skopus, skąd z jednej strony rozciąga się widok na wieczne miasto i miejsce Świątyni, a z drugiej strony na dolinę Jordanu, Morze Martwe i odwieczne wzgórza Judei, Efraim, Gilead i Moab, symbolizuje podwójne znaczenie Uniwersytetu. Tu spoglada on na siły i cudy natury, tam na źródło wielkich religij Wschodu i Zachodu. Słusznie nazwano Uniwersytet nowem Kazaniem na górze. Staje się on coraz bardziej ogniskiem dla uczniów żydowskich, pragnących odrodzenia ducha judaizmu jak i środowiskiem żydowskich badań naukowych, zmierzających przedewszystkiem do *stworzenia z Ziemi Świętej zdrowego i rozwijającego się kraju, w którymby mieszkali zdrowi mężczyźni i kobiety.* Mężczyźni ci i te kobety zejdą się niewątpliwie ze wszystkich części świata do jego sal wykładowych i laboratorjów, by znowu móc czerpać naukę w kraju Biblji.

Częścią Uniwersytetu jest Biblioteka Narodowa, obecnie prawie już skompletowana, która będzie zawierać około 200.000 książek, największy zbiór książek na bliskim Wschodzie i z czasem największa bibljoteka literatury hebrajskiej i wschodniej. Ci, którzy pracują na górze Skopus patrzą zarówno w przeszłość, jak i w przyszłość, kładąc podstawy kultury palestyńskiej, która harmonijnie złączy w sobie dziedzictwo starego a przecie młodego narodu z duchem obecnych czasów, urzeczywistniając słowa poety:

Gdy zdepcesz przeszłość pod twemi stopami,
Bądź pewnym, że nie ostoi się przyszłość.

RAMSAY MACDONALD.

Droga ku wolności

...Kiedy przejeżdżałem przez Erec Izrael i widziałem waszych mężczyzn i wasze kobiety, jak pracują przy szosach i domostwach, jak kopią i sypią, orzą i sieją i sadzą, i znalazłem w nich zapał i oddanie budujących ojczyznę, realizujących socjalne ideały ludzkości — kiedy ich widziałem, przypomniałem sobie, pierwszy powrót do Sjonu, o czem opowiada biblja, której uczyłem się w mojem dzieciństwie.

Przypomniałem sobie waszych dziadków, którzy pracowali trzymając w jednem ręku miecz a drugą ręką zaprawiając mury Jerozolimy; Wy też spełniacie podobną pracę, tylko wy odbudujecie nie zniszczony mur, Wy budujecie wolność narodu. Jeśli wasze próby się udadzą i spotęgują, staniecie się wzorem dla świata całego. Nietylko domostwa budujecie i nietylko winnice sadzicie, — tworzycie wolne gminy robotnicze, które dzięki Wam kładą nowe podwaliny dla ludzi pracujących na całym świecie...

SZALOM ASZ.

Erec Izrael

Z przemówienia wygłoszonego w Warszawie na bankiecie ku czci L. Jaffego

Są poeci, którzy zamykają oczy i zamykają swe serce przed życiem. Płonie w nich jedna tylko jedyna miłość. Mój przyjaciel Leib Jaffe takim jest poetą. Nie piórem i nie atramentem tworzy — życie jego jest poematem. Oddal on swe życie wielkiej idei, jest zakochany w Erec Izrael. Przyszedł do nas zakochany i przyniósł z sobą aromat Erec Izrael Nasz wieczór dzisiejszy owiany jest miłością i poezją. Jest to wieczór na cześć Erec Izrael i jej kochanka.

Zebrali się tu ludzie rozmaitych przekonań. Ja osobiście jestem daleki od ich idei, w innych kwestjach nie mógłbym iść razem z nimi, atoli wola nas głos Erec Izrael, i to jest grunt na którym stoimy wszyscy społem, ziemia, której wszyscy strzeżemy. Na tym gruncie spotykamy się też z naszemi przeszłemi pokoleniami, jednocząc się z Erec Izrael, jednoczymy się z pokoleniami przeszłemi i przyszłemi. Wszystko przecierpieliśmy i dotarliśmy aż do dnia dzisiejszego dzięki Erec Izrael. Nie bez sensu jest nasza historja. Były w niej zygzaki, ale droga jest jedna. Błądziliśmy, ale na jednej drodze. Tylko wówczas, gdy nasze czoła i nasze kolana zbliżą się ku własnej ziemi, zajaśnieje światło nad całą naszą przeszłością. Otrzymają sens nasze cierpienia. Jedno mam słowo: Kiedy się jednoczę z Erec Izrael, nie jestem samotny, nie jestem błądzącą owcą, — nie jestem sam jeden wśród swego narodu, jestem zjednoczony z ogółem, z pierwszym i ostatnim z pośród niego. Jestem zjednoczony z wiecznością.

Siła i wielkość siedziby narodowej

zależy od Keren Hajesod

Niespełna dziesięć lat istnieje Keren Hajesod, a w tym okresie czasu inwestował w Palestynie sumę 3,965.200 f. szt. Niemal wszystkie skupienia żydowskie na całym świecie wzięły udział w akcji Keren Hajesod — dokładna statystyka wymienia 60 krajów, a nie brak i takich skupień żydowskich jak Indje, Peru, Singapore i Gibraltar. Wszędzie więc, gdzie tylko istnieje chociażby najdrobniejsze skupienie żydowskie, nieraz zdawałoby się dalekie już od żydostwa i nie mające z niem nic wspólnego, pospieszyli Żydzi z mniejszemi lub większemi darami na rzecz odbudowy Palestyny. Keren Hajesod stał się niejako centralną instytucją całego narodu i wyrazem zdecydowanej woli żydostwa do odbudowy Palestyny. Toteż cztery miljony f. szt. inwestowane w Palestynie, to nietylko nowe kolonje żydowskie, to nietylko sieć szkolnictwa hebrajskiego, to nietylko imigracja 80,000 Żydów do Palestyny, to nietylko całokształt podziwu godnej działalności organizacji sjonistycznej w okresie 10 lat ubiegłych, to także wymowna manifestacja polityczna, to wyznanie wiary całego narodu żydowskiego

Suma 4 miljonów f. szt to bewzględnie duża ofiara narodu żydowskiego żyjącego przeważnie w ciężkich i trudnych warunkach A trzeba wiedzeć, że to tylko jedna część ofiar złożonych na cel odbudowy Palestyny. Któż zliczy i zestawi ofiary życia i krwi złożone na ołtarzu idei odbudowy naszej ojczyzny?.. A jednak suma ta może zadowolnić tylko jako początek, jako zapowiedź dalszej zwiększonej ofiarności. Keren Hajesod stworzył przez dziesięć lat swej działalności wspaniałe instytucje. Nietylko ufundował wzorowe kolonje żydowskie, nietylko zbudował budzące podziw szkolnictwo hebrajskie ale musiał spełniać funkcje, jakie zawsze i wszędzie spełnia rząd, musiał stwarzać warunki sanitarne i komunikacyjne i nieść kulturę w najodleglejsze nieraz zakątki pustyni Ale jest to zaledwie początek jego pracy i początek roli, jaką musi w odbudowie Palestyny odegrać.

A spełnić swe zadanie będzie mógł tylko wówczas, jeśli ofiarność narodu żydowskiego dopisze. W lipcu 1920 roku, kiedy Keren Hajesod rozpoczynał działalność rzucono hasło o 25 miljonach f. szt. w przeciągu dziesięciu lat. Marzenia i nadzieje ówczesne spełniły się tylko częściowo. Naród żydowski odpowiedział godnie w ramach obecnych możliwości na apel wzywający do odbudowy Palestyny, ale niespełnił całkowicie swego zadania w obliczu historycznej chwili. Weźmy dla przykładu żydostwo polskie. W ciągu dziesięciu lat ofiarowali Żydzi w Polsce 157,000 f. szt. Jest to sum-

drobna i niemal śmieszna nawet jeśli uprzytomnimy sobie, że ekonomiczne warunki żydostwa polskiego są opłakane. Ofiara dwóch i pół złotego, którą złożył Żyd polski w przeciągu 10 lat na odbudowę Palestyny jest nikła, nie odpowiadająca potrzebom chwili i historycznej wielkości okresu, który obecnie przeżywamy.

Keren Hajessod ma w chwili obecnej olbrzymie zadanie przed sobą. Zaledwie mały procent ziemi palestyńskiej znajduje się w rękach Żydów, nie dlatego, że ziemi tej brak, lecz dlatego, że mema funduszów ażeby ją nabyć, użyźnić i pielęgnować. Kilkanaście miljonów dunamów ziemi czeka w Palestynie na wyzwolenie, tysiące robotników żydowskich, naszych najlepszych i najpiękniejszych ludzi tęskni i rwie się do kawałka ziemi i do pracy na roli. Mnóstwo kolonji chalucowych — nasza chluba i duma! — wyczekuje od lat na ugruntowanie bytu na ziemi palestyńskiej, na umocnienie osiedli i stworzenie odpowiednich warunków pracy i życia. Z roku na rok przybywa setki dzieci dla których już dziś brak pomieszczeń w szkolnictwie hebrajskim. Rozwój rolnictwa przemysłu i handlu wymaga nowych inwestycji, nowych prób, nowych czynów, a te wszystkie zadania ma spełnić Keren Hajesod, centralna dziś instytucja finansowa Jewish Agency, instytucja manifestująca wolę narodu żydowskiego i dokonująca dzieła odbudowy Palestyny. Rada Jewish Agency ułożyła budżet roczny w sumie 750,000 f. szt. W budżecie tym największą pozycję zajmuje podstawa naszej całej pracy w Palestynie rolnictwo, na które przeznacza budżet przeszło 200,000 f. szt., szkolnictwo ze sumą 90.000 f. szt. a w końcu zdrowotność ze sumą 100,000 f. szt. Są to najważniejsze pozycje w budżecie Jewish Agency i najdonioślejsze zadanie Keren Hajesodu.

A w obliczu obecnej sytuacji w Palestynie Keren Hajesod nabiera szczególnego znaczenia. Ofiarność dla odbudowy Palestyny to nie tylko umożliwienie przyspieszenia tempa odbudowy kraju, to także manifestacja polityczna, przemawiająca nieraz do świata zewnętrznego o wiele silniej, niż memorjały i deklaracje. Sytuacja w Palestynie nie jest jeszcze wyjaśniona. Jeszcze obraduje parlamentarna komisja śledcza, która po zakończeniu śledztwa wyda opinję o wypadkach w Palestynie. Nie wiemy jak wypadnie ta opinja dla nas, nie wiemy czy będzie ona Księgą Biało- Niebieską czy też może nowem wydaniem Księgi Białej. Ale bez względu na tę opinję, musimy w najbliższym czasie przystąpić do zwiększonej pracy. Może nigdy hasło, że czas działa przeciwko nam, nie było tak słuszne i uzasadnione jak dziś. Od siły Keren Hajesodu, nie od tej czy owej księgi rządu brytyjskiego, zależy siła, trwałość i wielkość żydowskiej siedziby narodowej. (R.)

Wielka manifestacja palestyńska żydostwa krakowskiego

Kraków, 30 listopada.

We wczwartek wieczór byliśmy świadkami niezwykle podniosłej manifestacji żydostwa krakowskiego, które podobnie jak żydostwo innych środowisk zamanifestowało znowu w sposób uroczysty i żywiołowy swój stosunek do dzieła odbudowy naszej ojczyzny w Erec Izrael. Po ostatnich smutnych zajściach w Palestynie wrogowie nasi pospieszyli się z przepowiednią o bankructwie sjonizmu, to też onegdajsze zebranie, z udziałem olbrzymich tłumów, stanowiło godną manifestację uczuć żydostwa krakowskiego i wyraźny dowód, że dzieło odbudowy Palestyny stanowi nierozłączny czynnik naszego życia, niezależny od chwilowych niepowodzeń i krakania naszych wrogów.

W uroczystej akademji, odbytej w wypełnionej po brzegi sali Starego Teatru wzięli udział członkowie Rady Jewish Agency z zachodniej Małopolski poseł Dr. Ozjasz Thon, prezes ogólno- polskiego związku stowarzyszeń Bne Brith Dr. Leon Ader i prezes zarządu gminy żydowskiej Dr. Rafał Landau, zastępcy członków Rady J. A. prezes Rady gminy żydowskiej Dr. Leon Fischlowitz, Dr. Filip Landau, Dr. Eljasz Markus, Dr. G. Terło, Dr. Samuel Wahrhaftig i inż. B. Zimmermann, dalej przedstawiciele wszystkich instytucyj i stowarzyszeń sjonistycznych, członkowie Rady i zarządu gminy żydowskiej, reprezentanci stowarzyszeń itd.

Akademję zagaił

POSEŁ DR. OZJASZ THON

witając w serdecznych słowach hebrajskich imieniem rozszerzonej Agencji Żydowskiej, skupiającej w sobie większość całego żydostwa, poetę Leiba Jaffego. Mowca wspomniał, że znakomity nasz gość znany jest od lat dzieciństwa jako oddany pracownik idei sjońskiej i poeta, którego poezje nietylko w słowach i uczuciach, ale i w czynach propagują ideę naszego renesansu narodowego i odbudowy naszej ojczyzny. Poseł Dr. Thon wspomina o ostatnich krwawych wypadkach palestyńskich, które wykazały nietylko nowe męczeństwo, lecz także i bohaterstwo. Otwarła się znowu nasza księga łez — oby po raz ostatni.

W dalszym ciągu poseł Dr. Thon wygłosił porywające przemówienie w języku polskim, wywodząc m. in.:

Wyobrażaliśmy to sobie inaczej podczas podniosłych uroczystych dni w Zurychu, kiedy do dzieła naszego przystąpili znakomici reprezentanci całego żydostwa, ludzie znani z pracy społecznej, potentaci w świecie finansowo- gospodarczym, oraz najwięksi luminarze nauki. Sam fakt współdziałania takich ludzi wykluczał z góry przypuszczenie, by celem naszym było sianie nienawiści i niezgody do kogokolwiek. Jedynem dążeniem zjednoczonego w Zurychu żydostwa była wspólna praca dla odbudowy ziemi praojców naszych, dla przyniesienia krajowi temu zdrowia, kultury i cywilizacji. Tymczasem doznaliśmy nieoczekiwanego zawodu. Dziś tzw. przyjaciele i liczni nieprzyjaciele kwestjonują możliwość dalszej naszej pracy odbudowawczej, wskazując na nieustalenie się sytuacji w kraju, na akty teroru, które nastąpiły po krwawych zajściach. Nie ulega wątpliwości, że źródło tych niepokojów tkwi tam, gdzie znajduje się zarzewie wszelkich współczesnych zamieszek społecznych i politycznych: w piekle moskiewskiem. Jeśli Arabowie idą na lep haseł antyżydowskich i antysjonistycznych, to czynią to tylko dlatego, że przeceniają siłę swych przyjaciół w społeczeństwie żydowskiem. Ci przyjaciele arabscy wśród żydostwa stanowią na szczęście nieliczną gromadę. W obecnej chwili my nie będziemy się z nikim kłócić, ani też układać, jedyną odpowiedzią na to, co zaszło w Palestynie będzie wzmożona praca odbudowawcza. Już obecnie przybyło do Erec dziesięć razy tyle chaluców, ilu Żydów padło ofiarą zajść sierpniowych, wkrótce będziemy tam mieli sto i tysiąc razy więcej Żydów. Kraj ten, który stanowił kolebkę naszego niemowlęctwa, ogród naszego dzieciństwa, szkołę naszej młodości, warsztat naszej męskości, a który był naszym snem i marzeniem w długich wiekach naszej niewoli, ten kraj stanie się naszym domem (huragan długotrwałych oklasków), centrum naszego życia, naszej twórczej pracy i zespolenia całego narodu żydowskiego na pożytek nietylko nas samych, lecz całego rodu ludzkiego (burzliwe oklaski).

Drugi mowca

DR. LEON FISCHLOWITZ

w pięknem przemówieniu, wysłuchanem z niesłabnącem zainteresowaniem, wywodził imieniem nie sjonistycznych członków Jewish Agency zach. Małopolski m. in.:

Tegoroczną kampanję Keren Hajesod wyprzedziły dwa wypadki pierwszorzędnej wagi, jeden radosny, a drugi bolesny. Radosnym wypadkiem było rozszerzenie Jewish Agency, które dokonało się w Szwajcarji, a w fakcie, że właśnie Szwajcarja była kolebką tego wielkiego dzieła, widzieć można słusznie pewien symbol. W Szwajcarji mamy bowiem żywy przykład znakomitej symbiozy różnych narodów na jednej ziemi. Tąsamą chęcią zgody i harmonijnej współpracy z Arabami w Palestynie przepełnione było całe żydostwo, łącząc się w Jewish Agency dla dalszego prowadzenia dzieła odbudowy Ziemi świętej. Rękę naszą wyciągniętą do zgody, gwałtownie jednak odtrącono. Zaraz po, a zarazem i wskutek urodzenia rozszerzonej Agencji Żydowskiej wybuchły tragiczne zajścia w Palestynie, które całe żydostwo okryły kirem żałoby. Poprzez opary krwi męczeńskiej niewinnych ofiar zajaśniało świetne bohaterstwo naszych braci palestyńskich. Bohaterstwo naszych chaluców, które przypominało żywo heroizm Hasmonejczyków, heroizm, wobec którego zadrżała za czasów Tytusa i Hadrjana światowładna Roma. Bohaterstwo naszych chaluców już dziś owite jest w prawdziwą legendę mimo upływu zaledwie kilku tygodni od tragicznych zajść. Piorunujące wrażenie, jakie zajścia wywarły na całem żydostwie, wywołując jeden wielki jęk bólu — ustąpiło wkrótce opamiętaniu. Miejsce bólu zajęła decyzja i męska stanowczość. Uświadomiliśmy sobie zaraz, że mimo tylekroć w naszych dziejach przelanej krwi, żyjemy i żyć chcemy (burza oklasków).

Podczas gdy bracia nasi w Palestynie złożyli krew swą w ofierze, od Żydów w golusie żądamy tylko ofiary mienia. W tym celu przybył do nas dyrektor Keren Hajesod z Palestyny p. Jaffe, znakomity poeta. Jak wiadomo, poezja i finanse to dwie rzeczy, które z sobą nie harmonizują. Tam jednak, gdzie idzie o taki cel, jaki nam przyświeca, godzi się, by o pieniądze wołał poeta. Kolonizacja, którą naród żydowski prowadzi w Palestynie, ma w sobie tyle poezji, że wywołać musi wśród nas prawdziwy zapał, a wszak zapał tworzy cudy. Budujemy w Palestynie dom, w którym zamieszka część żydostwa, a choć większa część naszego narodu pozostanie poza tym domem, to jednak świadomość posiadania własnego kąta pod słońcem mieć będzie dla całego narodu niebywale doniosłe znaczenie moralne.

Dotąd żydostwo wniosło światu całemu trzy wielkie jasne gwiazdy: **Jedynobóstwo, etykę i pokój.** Rola narodu naszego, który wbrew przeciwnościom przetrwał tysiąclecia, nie jest jeszcze skończona. Czeka nas jeszcze wielka misja dziejowa: może będzie nią stworzenie w Palestynie nowego państwa o zgodnie współżyjących obok siebie dwóch narodach, może rozwiązanie pokojowe kwestji społecznej, którego-to rozwiązania próbki daliśmy już światu przed tysiącleciami, a może będzie nią realizacja idei naszego Kelloga — proroka Jezajasza o wiecznym pokoju, który, jak wiemy, narazie istnieje tylko na papierze. W Palestynie powstanie nowa swoista nauka i wiedza żydowska, nawiązująca do naszych świetnych tradycyj. Palestyna stanie się soczewką, w której skupią się promienie światła z całego globu ziemskiego. Do odbudowy takiej Palestyny wzywa rozszerzona Agencja Żydowska ludność żydowską Krakowa. Serca ku górze i z otwartą dłonią! (Huragan długotrwałych oklasków).

Punkt kulminacyjny Akademji stanowiło

przemówienie Leiba Jaffego

Nasz znakomity gość w przeszło godzinnej porywającej mowie rozwinął przed audytorjum wspaniały obraz naszych dążeń i naszego dorobku w Palestynie. Trudno ująć w krótkiem streszczeniu pełne poetycznego polotu i prawdziwego natchnienia słowa mowcy, który jako długoletni mieszkaniec Palestyny jest znakomitym znawcą tamtejszego życia i stosunków, a jako bystry umysł i wnikliwy obserwator, a przytem pełen subtelnej wrażliwości i tkliwego odczucia poeta wyczarował przed audytorjum cudowny obraz naszego jiszuwu, jakim on jest i jakim się wbrew wszelkim przeciwnościom staje. Poszczególne obrazki, rzucone żywem słowem poety jak gdyby barwny film przed oczy słuchaczy, wlały we wszystkich otuchę i

wiarę w świetlaną przyszłość naszego dzieła w Erec. Czy gość nasz poruszał zagadnienia polityczne i gospodarcze, które także stanowiły główny temat onegdajszego jego referatu wobec przedstawicieli prasy krakowskiej (podanego przez nas we wczorajszym numerze), czy przedstawiał w barwnych słowach epizody bohaterskiej obrony naszych osiedli podczas tragicznych zajść sierpniowych, czy mówił o natychmiastowym powrocie do warsztatów pracy, a nawet o pracy nieprzerwanej podczas samych zajść, czy w pięknych słowach mówił o wyrastającej w Erec nowej zdrowej fizycznie i duchowo generacji żydowskiej, czy wreszcie nawoływał do wzmożonej ofiarności na cele odbudowy Erec — słowa mowcy wionęły tak wspaniałą wiarą w pewność i konieczność naszego dzieła, że nie należy wątpić, iż przyniosą pożądany rezultat. A konkluzja mowcy brzmiała: Praca nasza w ubiegłem 10-lceiu była za mało intensywna. Gdyby w Palestynie było o 200,000 Żydów więcej, nie mogłoby dojść do tragicznych zajść. Musimy dążyć do tego, by to, cośmy dotąd zaniedbali, odrobić w następnych latach dziesięciu. Doprowadziliśmy do tego, że — co przyznają nam także obcy — wyprostowaliśmy zgięty dotąd kark Żyda, że udowodniliśmy, iż nie można nas lekceważyć. Jeśli w Palestynie suszymy bagna i w miejsce ich zakładamy kwitnące ogrody, to i z życia żydowskiego musimy wyrzucić bagnistą cuchnącą atmosferę golusu. Jesteśmy narodem twardym i nieugiętym, a im większe mamy do zwalczenia trudności, tem twardszą i bardziej stanowczą musi być nasza wola. Jeśli odpowiedzią naszych wrogów na zjednoczenie narodu żydowskiego w Jewish Agency były wypadki sierpniowe, to teraz naród żydowski da im godną odpowiedź w postaci dziesięciokrotnego wzmożenia ofiarności na odbudowę swej ojczyzny w Erec Izrael!

Huragan niemilknących przez kilka minut oklasków był wymownym dowodem, jak wielkie wrażenie wywarło znakomite przemówienie naszego gościa na audytorjum. Wrażeniu temu dał wyraz pos. Dr. Thon we wspaniałem, jędrnem przemówieniu końcowem. Oczekiwać należy, że w ślad za tym entuzjazmem, z jakim zebrani odśpiewali po skończonej Akademji Hatikwę, pieśń naszej nadziei, pójdzie wzmożona ofiarność dla wielkiego dzieła, którego świetnym, porywającym propagatorom onegdajszej Akademji należy się szczera podzięka. *(m)*

ZE SPORTU

Sensacja sportowa

Odbyte w dniu 26 bm. w Warszawie posiedzenie pełnego zarządu Polskiej Ligi Piłki Nożnej powzięło kilka doniosłych uchwał, które zmienić mają nietylko tabelę rozgrywek o mistrzostwo u dołu, lecz, co również ważne, czynią sprawę mistrza tegorocznego nadal niezałatwioną. Zarząd zaakceptował wyrok Wydziału Gier, odrzucający protest „Ruchu“ i polecił rozegrać mecz z „Garbarnią“ 1 grudnia br., a nadto uchylił wyrok Wydziału Gier, odrzucający protest „Warty“, a polecił ponowne zbadanie sprawy wspólnie z P. Z. P. N., a to na skutek rewelacyjnego pisma K. S. „Ostrowji“ o zwolnieniu gracza Żurkowskiego. Protest „Czarnych“ o unieważnienie meczu z I. F. C., w którym wziął udział nieformalnie ułaskawiony Görlitz, a który to protest Wydział Gier odstąpił zarządowi do zasadniczego oświadczenie się, załatwiono w ten sposób, że uznano zasadniczo słuszność zażalenia „Czarnych“, a mimo, że I. F. C. był zupełnie w porządku, polecono obecnemu Wydziałowi Gier sprawę definitywnie załatwić, z uwzględnieniem uchwały Walnego Zgromadzenia Ligi, która stwierdziła w tym wypadku złamanie statutu. Protest „Pogoni“, oskarżający „Turystów“ o podstępną a dla „Pogoni“ szkodliwą zmianę terminu ostatniego meczu odrzucono, opierając się na poprzedniej uchwale zarządu głównego. Zatem uzyskanie mistrzostwa przez „Wartę“ ma wszelkie szanse powodzenia, a spadek drugiego kandydata z Ligi do klasy „A“ jest nadal kwestją niedającą się przewidzieć.

—o—

— ŻRKS. „SIŁA“ — ŻKS „HAGIBOR“. Dziś, w sobotę o godz. 11.30 przedpoł. na boisku Makkabi zawody w piłkę nożną Siła—Hagibor — zapowiada ją się bardzo interesująco.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie terminów płatności podatków

Ministerstwo skarbu opracowało projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ujednostajnienia terminów płatności państwowego podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z terminem płatności samoistnych danin komunalnych, obciążających grunty.

Na mocy art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. samoistne daniny komunalne, obciążające grunty, mają być płacone w dwóch równych ratach: w kwietniu i między 15. X. a 15. XI. każdego roku. Zgodnie z wymienionym projektem w tych samych terminach mają być płatne podatki gruntowe i składki ubezpieczeniowe Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemn. Dotychczas podatki gruntowe płatne są w dwóch różnych ratach między 15. II i 15. III, oraz między 15. X. i 15. XI; zaś składki ubezpieczeniowe jednorazowo w marcu każdego roku.

Powyższy projekt rozporządzenia zmierza do ułatwienia płatnikom wywiązania się z nałożonych na nich zobowiązań z tytułu danin publicznych.

Projekt ten wejdzie na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Kapeluszy zagranicznych prawie się nie sprowadza

Według danych statystycznych import kapeluszy zagranicznych spadł w ostatnich miesiącach do minimum. Przywóz kapeluszy wełnianych ustał zupełnie, dzięki temu, że przemysł krajowy pod względem jakości fabrykacji i wykończenia tak dalece się udoskonalił, iż niema najmniejszej potrzeby importu, zwłaszcza, że przemysł nasz pokrywa w zupełności całe zapotrzebowanie rynku. To samo odnosi się do kapeluszy damskich, które wykańczane są w kraju z krajowych materjałów. Natomiast w dziale kapeluszy filcowych (z włosia zajęczego), to aczkolwiek kapelusze krajowe bezwzględnie mogą sprostać wszelkim wymaganiom czasu i mody, import istnieje w dalszym ciągu, jednak w znacznie mniejszym stopniu, aniżeli w latach poprzednich. Przyczyną tego jest przyzwyczajenie pewnych warstw ludności do znanych marek zagranicznych, jak Habig, Borsalino etc.

Międzynarodowy kartel parafiny

Dzięki staraniom polskich wytwórców parafiny, którzy, jak wiadomo, już od kilkunastu miesięcy posiadają swój kartel eksportowy, udało się w pierwszych dniach listopada stworzyć międzynarodowy kartel parafiny. Właściwie nie założono nowej organizacji, lecz odnowiono umowy kartelowe, które obowiązywały w branży parafinowej jeszcze przed wojną. Głównymi kontrahentami są Towarzystwa: Koninklijke — Shell, kontrolowane przez Standard Oil C-o of New-Jersey, Bedford Petroleum C-o, oraz Polski Kartel Parafiny. Przypuszczalnie przystąpi do nowej organizacji również Anglo-Persian Oil C-o, kontrolująca szereg szkockich rafineryj. Wszystkie te grupy przedstawiają około 65 proc. światowej produkcji parafiny, w tem Polska 10 proc. Pozatem spodziewane jest wejście do kartelu Atlantic Refining C-o, która reprezentuje 15 proc. produkcji światowej. W ten sposób osiągniętaby była kontrola światowych rynków parafiny.

Dodać należy, że w roku bieżącym Polska zawarła konwencję z Rumunją i innemi państwami, na mocy której zostały podzielone rynki zbytu, oraz unormowane ceny i warunki sprzedaży parafiny.

—o—

FALA BANKRUCTW BANKOWYCH W NIEMCZECH. Giełda berlińska została zaalarmowana wiadomościami o całym szeregu bankructw firm bankowych, które nastąpiły w ostatnich dniach. Zawiesiły więc wypłaty Bank Max w Gotha, Bank Fiorino i Sichel w Kassel (passywa 4 miljony marek), Bank Schirmer w Kassel, Bank Max Michel & C-o w Dusseldorfie, wreszcie bank prywatny Sieck et C-o w Hamburgu. Passywa tego ostatniego banku sięgają znacznych sum; poszkodowane są głównie firmy okrętowe.

PRZEMYSŁ CZESKOSŁOWACKI ŻĄDA USTAWY O SZPIEGOSTWIE PRZEMYSŁOWEM. Związek przemysłowców czeskosłowackich w Gablonz, produkujących znaną biżuterję z kryształów i tzw. szkieł czeskich, zwrócił się do rządu z żądaniem natychmiastowego opracowania i wydania ustawy ochronnej przeciw szpiegostwu przemysłowemu. Przemysłowcy powołują się na ciężkie szkody, które wyrządzone zostały ich przemysłowi przez podpatrzenie i przywłaszczenie tajemnic wyrobu dętych pereł i innego rodzaju biżuterji.

Z EKRANU.

Buster Keaton

(Kino-teatr „Bagatela“)

Ilekroć widzę Keatona, odczuwam potrzebę zestawienia go z Chaplinem. Jest to bowiem bezsprzecznie jedyny rywal Chaplina, bo Harold Lloyd jest tylko wesołkiem, bardzo zresztą miłym i sympatycznym.

Nie ulega wątpliwości, że Chaplin z tego porówna nia wychodzi zwycięsko. Jest ruchliwszy i bardziej zrozumiały. Niema człowieka, któryby Chaplina nie lubił, bo go wszyscy rozumieją. Każdy widz odczu wa, że Chaplin jest „filozofem“, że swą sztukę wprzągł w służę swej wielkiej idei, swego umiłowania człowieka.

Keaton jest filozofem na zimno. Jego sztuka jest zmaganiem się z przyrodą, jest walką podjętą ze sztywnością i okrucieństwem losu. Nazwałbym ją tragedją ludzi małego wzrostu. Twarz Keatona jest nieruchoma, zawsze ta sama, nigdy uśmiechem nie okraszona. Wiemy, że przeznaczenie jest okrutne i niezmienne, że nic go nie przebłaga. Dlatego przy całej swej wesołości jest Keaton tak smutny.

Keaton żadnej nie służy idei, żadnej nie ma namiętności, żadnego ukochania. Keaton nie ma ciepła, nie wzbudza sympatji, nie wywołuje łez. Jest może głębszy nawet od Chaplina, ale nie tak sympatyczny i kochany. Jest okrutny jak samo życie.

Moassl.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dowód ojcostwa na podstawie badania krwi

Z Warszawy piszą nam: W sądzie grodzkim oddział VIII w Warszawie toczy się ciekawa sprawa o alimenty. Tło procesu jest następujące: Pani M. K., urzędniczka, wystąpiła do sądu przeciw panu N. S., handlowcowi, o alimenty na utrzymanie dziecka, którego ojcem ma być pan N. S.

Na rozprawie sądowej pan N. S. nie przyznał się do ojcostwa, na dowód czego prosił o dokonanie ekspertyzy krwi. Przeprowadzona na skutek decycji sądu ekspertyza wypadła dla pozwanego niepomyślnie. Badanie krwi wykazało, iż krew dziecka zawiera składniki wchodzące zarówno w skład krwi matki, jak i domniemanego ojca.

Sprawa ta, w której po raz pierwszy w Polsce użyto nowej metody stwierdzania ojcostwa, znajdzie się po raz drugi w dniu 4 grudnia br. na wokardzie sądowej. Na rozprawe, budzącej w sferach prawnczych zrozumiałe zainteresowanie, zareferuje swą opinję w charakterze biegłego prof. Ludwik Hiszfeld, twórca teorji dochodzenia ojcostwa na podstawie analizy krwi.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Chrzanowski.

PROGRAM GOSPODARCZY HOOVERA. Prezydent Hoover rozesłał onegdaj depeszę do 48 gubernatorów Stanów, nawołując ich do czynnego poparcia jego programu gospodarczego przez rozpoczęcie wielkich robót publicznych i budowlanych.

WALUTA ZŁOTA W CZECHOSŁOWACJI. W Dzienniku Ustaw i Rozporządzeń Czechosłowacji ogłoszoną została ustawa o wprowadzeniu waluty złotej. Na jej podstawie korona czechosłowacka zostaje oparta na parytecie złota, który wynosi 44.58 miligr. za jedną koronę. Pokrycie obiegu pieniądza i żyra w Banku Narodowym w złocie i dewizach pełnowartościowych, wynosiło z końcem października br. około 87 proc.

Zawiadamiamy, że ukochana nasza żona, matka i babka

Bł. p.

Z LANDAUÓW

REGINA EICHHORNOWA

żona przemysłowca

zmarła po długich cierpieniach.

Pochowanie zwłok odbyło się dnia 28 listopada 1929 r. na cmentarzu żydowskim w Nowym Sączu.

Maurycy Eichhorn, przemysłowiec jako mąż
Marja Finkowa, Dr. Leopold Eichhorn, Ada Steinmetzowa jako dzieci
Dr. Laura Eichhornowa jako synowa, Dr. Adolf Fink, Dr. Maks Steinmetz jako zięciowie
i wszyscy wnukowie i wnuczki.

Nowy Sącz, w listopadzie 1929 r. 8210g

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

O pełne prawo publiczności dla gimnazjum żeńskiego. — Złoża naftowo- węglowe w gminie Chmielnik. — Afera poborowa przed sądem.

(Kor. wł.) **Rzeszów, 28 listopada.**

Prywatne Gimnazjum Żeńskie w Rzeszowie istniejące od roku szkolnego 1911/12 od pierwszej chwili powstania posiadało pełne prawa zakładów państwowych, a dopiero w roku szk. 1926/27 Władze Szkolne obniżyły stopień prawa publiczności przez utratę grupy „A“, ale tego prawa publiczności nie odebrały. Gimnazjum to rozwijało się coraz to lepiej, a w ostatnich latach liczba uczenic przekroczyła liczbę 200. Własny budynek odpowiadający przepisom budowlanym i szkolnym, boisko oraz ogródek szkolny dla doświadczeń przyrodniczych i różne gabinety naukowe zapewniają tej szkole dalszy rozwój. Od długiego czasu w łonie Zarządu gimnazjum toczyły się walki, które, zdaniem obecnego zarządu, doprowadziły do obniżenia stopnia prawa publiczności i hamowały wszelkie kroki zmierzające do rozwoju szkoły. Doszło do tego, że w roku szkolnym 1928/29 odbyła się matura pisemna dwukrotnie, a ustny egzamin dojrzałości odbył się przed obcą i specjalnie przez Kuratorjum wysłaną komisją. Ostatnie wydarzenia (anulowanie pierwszej matury pisemnej itd.) były wynikiem jakichś anonimowych doniesień do Kuratorjum szkolnego osób działających przeciw obecnemu zarządowi gimnazjalnemu. Z początkiem bieżącego roku szkolnego zwrócił się zarząd gimnazjum do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o nadanie prywatnemu gimnazjum żeńskiemu pełnych praw publiczności kategorji „A“ oarz o podniesienie szczebla uprawnień. Byłoby pożądanem, by miarodajne władze szkolne nie dały posłuchu anonimowym doniesieniom, lecz zajęły się troskliwie sprawą żeńskiego gimnazjum prywatnego, by Rzeszów nie był pozbawiony instytucji, która, jak wykazują dzieje tegoż gimnazjum, jest dla tutejszego społeczeństwa konieczna.

Na południowy wschód od naszego miasta znajduje się gmina Chmielnik, która jeszcze w czasach przedwojennych była przedmiotem różnych badań geologicznych. Te badania spowodowały jary odmyte wodą leczniczych pono źródeł, a znanych ludności gminy Chmielnik używającej wody tych źródeł na różne dolegliwości i to ze skutkiem bez porady lekarskiej. Dna zaś tych jarów stanowią tu różnokolorowe warstwy łupków i piaskowców. Pierwsze powierzchowne odkrywki górnicze wskazywały na złoża węglowe, a dla zbadania tego terenu i ewentulanej eksploatacji założono spółkę istniejącą od kilkunastu lat pod nazwą „Spółka Węglowo- Naftowa Chmielnik“. Prace przedsięwzięte przez tę spółkę nie doprowadziły narazie z powodu trudności finansowych i braku zainteresowania kompetentnych czynników do konkretnych rezultatów, gdyż niewiadomo, czy znajdują się w omawianym terenie pokłady węglowe ropy czy też gazy lub złoża naftowe. Ostatnie orzeczenie geologiczne stwierdza, iż tektoniczna budowa Chmielnika jest podobna do budowy Karpat. Prace w Chmielniku są teraz intenzywniejsze, a wiercenia będą dalej kontynuowane. Idzie obecnie jedynie o ciągłą pracę i fundusze, bo według orzeczenia inżynierów geologów pomyślne rezultaty wierceń są jedynie kwestją czasu i pieniędzy. Niedawno bawiła w Chmielniku komisja z Ministerstwa Przemysłu i Handlu w osobach inż. Friedberga i Dra Olszewskiego oraz delegata Urzędu Górniczego w Jaśle inż. Trześniowskiego celem zbadania sprawy na miejscu. Może interwencja i starania Rządu popierające tyloletnią prywatną inicjatywę dadzą pewne pomyślne rezultaty dla Rzeszowa, gminy Chmielnik i okolicy? Może tak długie prace i badania nie pójdą na marne?

Onegdaj zakończyła się w tutejszym Sądzie Okręgowym po czterodniowej rozprawie znana afera poborowa z 1928 r. na terenie Przeworska i Łańcuta. Jak już swego czasu donieśliśmy, odpowiadało 13 oskarżonych o nakłanianie do stronniczości przy ocenie zdolności rekruta do służby wojskowej względnie o usiłowanie nakłonienia do stronniczości a to pieniężnymi podarunkami; dwaj zaś lekarze powiatowi z Łańcuta i Przeworska byli oskarżeni o to, że dali się skłonić do stronniczości przy poborze wojskowym. Po wyczerpująco przeprowadzonej rozprawie wydał Trybunał wyrok, mocą którego 7 oskarżonych zostało w zupełności uniewinnionych, a to lekarze powiatowi Dr. Serwacki z Łańcuta i Dr. Krok z Przeworska, oraz Lea Weismanowa z Żołyni, Mojżesz Kestenbaum z Grodziska, Herc Schiff z Leżajska, Chaim Wolfman z Łańcuta i Wolf Didner z Przeworska. Pozostałych 8 oskarżonych zasądzono a to jednego 8-miesięcznem ciężkiem więzieniem, jednego 4-miesięcznem, jednego 3-miesięcznem, jednego 8-tygodniowm; jednego 6-tygodniowem, a trzech 4-tygodniowem ciężkiem więzieniem, które to kary zostały prawie w zupełności umorzone aresztem śledczym odbytym jeszcze w 1928 roku. **Rad.**

—o—

PREZ. NACHUM SOKOŁOW PRZYBYWA DO WARSZAWY

W związku z mającą się w grudniu br. rozpocząć kampanją „Keren Hajesodu“ ma około 4—5 grudnia przybyć do Warszawy prez. Nachum Sokołow, który bawi obecnie w Rumunji.

Równocześnie ma też przybyć jeden z najczynniejszych działaczy „Keren Hajesodu“ dr. Aleksander Goldstejn.

POGŁOSKI O ROZWIĄZANIU RADY I ZARZĄDU GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE

Kadencja gminy żydowskiej w Warszawie upływa w maju 1930 r. Ponieważ atoli praca gminy napotyka na wielkie trudności z powodu walk frakcyjnych, zamierza podobno Ministerstwo oświaty rozwiązać Radę i Zarząd gminy i rozpisać wybory w terminie wcześniejszym.

SZCZĘŚLIWY POZNAŃ

W związku z likwidacją majątku PWK powstał projekt, ażeby przekazać miastu wszystkie nieruchomości z wystawy za cenę 3 i pół miljona złotych. Nieruchomości te kosztowały 17 miljonów zł. Sprawa ta będzie przedmiotem najbliższego posiedzenia rady miejskiej.

MORDERCA RODZINY ŻYDOWSKIEJ UJAWNIONY PO 10 LATACH.

Przed 10-ma laty w Ostrowie pod Kaliszem została wymordowana cała rodzina żydowska Jakóbowiczów, składająca się z 8-miu osób. Straszliwego tego czynu dokonał niejaki Szmaj, jak się później okazało, „przez pomyłkę“. Został on wynajęty przez jakiegoś Kołdyńskiego, który mu kazał wymordować rodzinę Koszczków. Szmaj „pomylił się“ i wymordował Jakubowiczów. Mordercy udało się zbiec do Niemiec i nie wiadomo, gdzie się ukrywa... Niedawno temu żona zbrodniarza otrzymała list od męża, że znajduje się on w mieście Els, że bardzo za nią tęskni i prosi, by do niego przyjechała.

W międzyczasie jednak żona Szmaja nawiązała stosunki i żyła z kimś—innym. Wyjazd więc do męża, był jej bardzo nie na rękę. Udała się na policję i podała adres męża w Niemczech.

Po porozumieniu się władz policyjnych polskich i niemieckich morderca został przez policję niemiecką aresztowany i dostawiony do granicy polskiej.

Onegdaj odstawiono go już do Piotrkowa i osadzono w więzieniu.

ZNANY KUPIEC ŁÓDZKI TARGNĄŁ SIĘ NA ŻYCIE

Z Łodzi donoszą: We czwartek o godz. 9'40 rano gmach Grand Hotelu był terenem wstrząsającego samobójstwa. Jeden z numerowych przechodząc przez kurytarz 4 piętra, zauważył jakiegoś starszego mężczyznę stojącego przy otwartem oknie. Gdy zapytał go co tam robi, mężczyzna gwałtownie przechylił się i skoczył na dół. Spadając z wysokości 4 piętra, nieznajomy runął na szklany dach hallu hotelowego. Desperat zaczepił się na żelaznych ramach okiennych, przyczem jego nogi zwisały z daszku, budząc przerażenie wśród przyjezdnych, obecnych w hallu.

Nadbiegła służba hotelowa zdjęła ciężko rannego mężczyznę z dachu i zaniosła do tzw. złotej sali. Samobójca był nieprzytomny. Z głowy i rąk spływały strugi krwi. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów osobistych, tylko kilka wizytówek, na których widniało nazwisko Bronisław Goldbaum — Zachodnia Nr. 63.

Jak się okazało, był to rzeczywiście ów Goldbaum, brat popularnego w Łodzi lekarza, znany i szanowany kupiec łódzki. Liczył przeszło 60 lat.

Stwierdzono, że dziś rano wyszedł z domu bardzo wcześnie i następnie przybywszy do hotelu kręcił się przez dłuższy czas po korytarzach, gdzie przeciął sobie uprzednio nożem żyły obu rąk, a następnie skoczył z wysokości 4 piętra.

Denat przewieziony do domu, wieczorem zmarł. Samobójstwo znanego kupca w Łodzi wywołało wstrząsające wrażenie.

STRASZNA ŚMIERĆ SZOFERA W PŁONĄCEM AUCIE.

Z Katowic donoszą: Na zakręcie szosy, w lesie między Kobiurem a Pszczyną, zdarzyła się straszna katastrofa automobilowa, której ofiarą padły 2 osoby. Podążające z wielką szybkością w stronę Pszczyny auto osobowe z czechosłowackim numerem rejestracyjnym wpadło na samochód ciężarowy firmy Dida, naładowany margaryną, który właśnie mijał zakręt. Podczas zderzenia czeskie auto osobowe zostało tylko nieznacznie uszkodzone, natomiast samochód ciężarowy z powodu zderzenia odrzucony na bok, uderzył całym ciężarem w przydrożne drzewo, wskutek czego nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną i w krótkiej chwili wóz naładowany tłuszczami roślinnemi stanął w płomieniach. Bijąca w niebo fontanna ognia uniemożliwiała niesienie jakiejkolwiek pomocy szoferowi Ślusarkowi, któremu z powodu zderzenia kierownica przebiła klatkę piersiową, przygważdżając go do miejsca. Nieszczęśliwa ofiara wypadku została wraz z wozem żywcem strawiona przez ogień. Jadący tym samym wozem komiwojażer firmy, siłą zderzenia został wyrzucony na szosę. Przewieziono go w bardzo ciężkim stanie do szpitala w Pszczynie.

OLBRZYMIE WŁAMANIE

W Zgierzu w Banku Przem. Zgiersk. włamywacze rozpruli kasę i zabrali 40 tys. zł gotówką i na takąż sumę papierów wartościowych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Fanfary miłości“.
CORSO: „Zeppelin w płomieniach“ Harry Peel).
NOWOŚCI: „Miasto miłości“ (Ivan Petrowicz).
SZTUKA: „Nina Petrowna“ (Brygida Helm).
UCIECHA: „Więzeń wyspy św. Heleny“.
WANDA: „Kobieta i pajac“.
WARSZAWA: „Ostatni pocałunek“

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę o g. 5-tej i jutro w niedzielę o g. 3, 5 7-ej nowy program, a mianowicie: film morski „Kapitan z Nancy B“, „Krążenie krwi“ film naukowy, jako dodatek wesoła komedja.

Cesarz Wilhelm i Mendel Bejlis

Niedawno gazety zanotowały wiadomość z Nowego Yorku, że Mendel Bejlis, bohater słynnego procesu o mord rytualny, jest niebezpiecznie chory. W związku z tym faktem ryski dziennik „Siewodnia“ zamieszcza następującą nader ciekawą historję:

Były wszechmocny monarcha i skromny kijowski subjekt składu leśnego — obaj oni jeszcze żyją i są zapomniani. Jeden dożywa swych lat w Holandji, drugi gdzieindziej. Co ma wspólnego były cesarz niemiecki i ubogi Żyd rosyjski? Jednakże był czas, gdy oba te imiona stały w jednym wierszu i wywołały niezwykłą sensację. Tę zapomnianą kartkę z historji pragnę teraz odkryć.

Było to w r. 1913. Proces Bejlisa zbliżał się ku końcowi. Niemiecka opinja publiczna z wielkiem zainteresowaniem śledziła bieg tego procesu, zainscenizowanego przez złą wolę ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa. Kijów i Bejlis były tematem dnia. Postępowa prasa niemiecka poświęcała procesowi całe szpalty.

Byłem podówczas korespondentem berlińskiego „Ruskiego Słowa“. Pewnego razu otwieram „Berliner Tagblatt“ i czytam tam telegram korespondenta petersburskiego tego pisma von Stahla, który mnie oszołomił. Korespondent przytacza streszczenie artykułu Aleksandra Stołypina (brata prezydenta ministrów). W artykule tym wydrukowanym w „Nowoje Wremia“ o procesie Bejlisa autor opowiada o rozmowie z wybitnym urzędnikiem rosyjskim, który przybył z Berlina i widział się z cesarzem Wilhelmem. Według Stołypina, Wilhelm w rozmowie z tym urzędnikiem rosyjskim poruszył sprawę Bejlisa i rzekomo oświadczył, że wierzy, iż Żydzi używają krwi do mac i że w Niemczech miały się odbyć dwa procesy rytualne, lecz zarzucono je wskutek motywów politycznych.

Ja, jako Żyd i dziennikarz, chciałem sprawdzić ile prawdy jest w tej relacji, więc postanowiłem się zwrócić do cesarza.

Jakże to jednak uczynić? Przy całej skłonności Wilhelma do reklamy, dostęp do niego nie był łatwy. Prosić o audjencję byłoby nonsensem, więc wybrałem bliższą drogę. Wysłałem telegram miejski na imię szefa osobistej kancelarji cesarskiej, generała Valentina. W depeszy opowiedziałem treść informacji korespondenta „Berliner Tagblat'u“ i prosiłem generała o zakomunikowanie cesarzowi o tem i potwierdzenie tej informacji. Od siebie dodałem, że generał zapewne zrozumie ma prośbę. Powinien bowiem zrozumieć, jak wielkie znaczenie może mieć dla przebiegu procesu opinja brata premjera rosyjskiego.

Telegram na imię von Valentina wysłany został pod adresem Wilhelmstrasse Nr. 79 około godz. pierwszej po południu. O godzinie 4-tej otrzymałem z Poczdamu depeszę terminową z podpisem von Valentina. „Pańska depesza — doniesiono mi — zakomunikowana została Jego Cesarskiej Mości, odpowiedź otrzyma pan od odnośnej instancji“. Zbyteczne powiedzieć, z jaką niecierpliwością czekałem na odpowiedź. Wieczorem goniec przyniósł mi zaproszenie, bym się nazajutrz zgłosił do ministerstwa spraw zagranicznych.

Nazajutrz o g. 11-tej rano byłem już w ministerstwie. Przyjął mnie radca legacyjny przy czem według zwyczaju dyplomatów, zawiązał on ze mną rozmowę na temat polityczny.

— Panie radco — rzekłem — o polityce będę mówił z panem innym razem, ale teraz proszę mi powiedzieć najspieszniej jaka jest odpowiedź cesarza.

Spojrzał na mnie i wyjął z szuflady arkusz papieru, zaproponował mi przeczytać go i podpisać się. Na papierze było napisane wyraźnym charakterem pisma: „Jego Cesarska Mość upoważnia korespondenta „Ruskiego Słowa“ za pośrednictwem swej gazety poinformować rosyjską opinję publiczną, że wiadomość Aleksandra Stołypina jest bezczelnem kłamstwem“.

Nie pamiętam, czy pożegnałem się z dyplomatą. Pamiętam tylko, że z ministerstwa wyskoczyłem jak bomba, wlazłem do pierwszego samochodu i udałem się do telegrafu. Odpowiedź cesarza Wilhelma wysłałem pocztą terminową. Redakcja zamieściła depeszę na pierwszej stronicy. Wrażenie było kolosalne. Nietylko prasa rosyjska, lecz cała niemiecka i pozostała europejska przedrukowała tę wiadomość.

Nie wiem, jaki wpływ wywarła odpowiedź Wilhelma na ówczesne sfery biurokratyczne, ale w berlińskiej ambasadzie rosyjskiej patrzano na mnie krzywo z powodu tego incydentu. Szczera odpowiedź Wilhelma bardzo nie przypadła do smaku Szczegłowitowi i bratu premjera rosyjskiego.

Bernard Shaw o miłości

„Znaczenie miłości sprowadza się jedynie do zjawiska socjalnego i biologicznego“ oświadczył Shaw współpracownikowi „Sunday Expressu“. Miłość jest bezowocną namiętnością. Nawet więcej, jest to, jakem powiedział już, najbardziej bezosobowa ze wszystkich namiętności. Żaden pisarz, nawet Szekspir lub Balzak, nie może uczynić miłości interesującej samą przez się. Większość głośnych powieści jest nieznośnie nudna. Zbiór wszelkich romansów miłosnych całego świata mógłby zanudzić człowieka do łez. Co zaś do poetów, którzy z miłości czynią główną sprężynę wszechświata — to jakkolwiek nie lubię powoływać się na psychoanalityków, przekonany jestem, że poeci cierpią na — jakby to nazwał Freud — przeszacowanie kwestji płciowej“.

Interlokutor wielkiego satyryka odrzekł na to, że zdaniem Freuda, Shaw wogóle nie rozumie miłości. Największy dramat miłosny w dziejach ludzkości, głębokie uczucie Cezara do Kleopatry, zostało przezeń wyśmiane. Chesterton utrzymuje — dodał on, że Shaw wyodrębnia swój rozum od reszty ciała, aby intelekt stale górował nad funkcjami fizycznemi i... wyśmiewał je.

„Nie, nie wyśmiewam swego ciała“ — zaprzeczył Shaw z uśmiechem. „W rzeczywistości bardziej o nie dbam, aniżeli wielu innych. Jednak w sprawie miłości utrzymuję, że nie odniesie sukcesu żaden współczesny autor w tej dziedzinie, której nie mógł opanować sam Szekspir. Jestem jedynym autorem, który zmusza swych bohaterów do wypowiadania tego, co odczuwają istotnie, gdy są zakochani. Konwenanse świata cywilizowanego zabraniają nam wystawiania na scenie niektórych momentów miłości fizjologicznej. Temat ten poruszyłem dramatycznie w pewnej sztuce. Rozmowa która toczy się wówczas między moimi bohaterami, jest najbardziej realistyczną. Nikt jednak, prócz starej posługaczki sądowej, nie mógł stwierdzić, jak dalece śmiałą była ta sztuka“.

— Jaka to była sztuka?

Pytanie to Shaw pozostawia bez odpowiedzi.

— Cóż się stało z kochankami?

— Scena miłosna została nagle przerwana.

— Przypuszczam, że jest to scena namiętności w „Wielkim Kramie“, gdy kobieta chce siłą zatrzymać mężczyznę?

— Usiłuje go zatrzymać, odpowiada Shaw, — ale nie masz tu żadnej sceny miłosnej. Większość autorów nie może wyzbyć się wpływu swej własnej płci i sentymentu chłamu osamotnionych w miłości poetów“.

—o—

SZALOM ASZ

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

73

(Ciąg dalszy.)

Między parkami Buchholz i Dwojra. Często pod ranię, chociaż nie wiedzą o tem. Coś sobie opowiadają. Buchholz ma jej zawsze coś do opowiadania. Co wieczór — nowy plan. To do Paryża wyjeżdża, bo artysta musi mieć środowisko. Wszak można w Paryżu tak samo głodować jak w Nowym Jorku. Innym razem wybiera się do Rzymu, do Florencji, by widzieć starych mistrzów — Michała Anioła, Botticelliego, świat starożytny. — Moszkowicz był u niego i opowiedział mu, że dopiero co mówił z żydowskim miljonerem Sachsem z firmy Kohn, Sachs et Comp.; ten to Sachs chce kupić „Samsona“ za dziesięć tysięcy dolarów i wysłać Buchholza na swój koszt do Paryża, — co, rozumie się, okazuje się wierutną blagą.

Ale Buchholz ma już nowy plan: Zrodziła się w nim nowa idea, chce stworzyć nową koncepcję Adama i Ewy. Adama przedstawia sobie jako drzewo. Człowiek—drzewo nie z dwojgiem rąk, lecz sześcioro rąk wyrasta z jego tułowia jak gałęzie z pnia. Ma to być symbol pokoleń, którym Adam dał początek. A Ewa będzie czarna murzynka, albowiem ona jest matką — ziemią, wiecznie brzemienną. Buchholz o niczem innem już nie myśli, wszystko porzuca i wybiera się do South, gdzie mieszkają murzyni, by wynaleść dla siebie modele i gdzie można równocześnie żyć trzciną cukrową. W międzyczasie głód prosi o głos. Nie udziela mu się go, nie ma się pieniędzy, ale w ostateczności nie można go zupełnie lekceważyć. U Dwojry znajdzie się zawsze czasem dolar, czasem pół dolara, a więc wchodzi się do Childa albo do innej taniej restauracji.

Czasem idą na koncert, rozumie się, jeśli się znajdzie potrzebna na to „flota“. Ale gdy dają Wagnera, pieniądze muszą się znaleść. Buchholz lubi muzykę. Okazuje się, że muzykę głęboko rozumie, chociaż na swój sposób. Czasem muzyka jest burzliwem morzem, na którem toną okręty o rozpiętych żaglach, czasem zbuntowanem niebem, od którego oderwały się skrzydlate obłoki i wypowiedziały mu wojnę. Albo też płonącym lasem. Najlepiej jednak rozumie muzykę, gdy siedzi razem z Dwojrą.

„Przy pani“ — mówi — „gdy pani siedzi obok mnie, lepiej słyszę muzykę“.

„Dlaczego ze mną?“ — pyta Dwojra, a oczy jej błyszczą.

„Nie wiem, dlaczego, ale tak jest. Gdy mogę się patrzeć na włosy pani i na ramiona pani, lepiej rozumiem, co orkiestra gra“...

Zdarza się też, że Buchholz znika na całe dnie. Znajduje się gdzieś na East- Side i obraca koło magli, albo zrzuca drzewo na jakiś dziedziniec. Wieczorem jednak, gdy Dwojra wychodzi z pracy, Buchholz czeka na nią wymyty, z mokrą jeszcze czupryną i już z daleka wywija pieniądzmi.

„Mamy na bilety!“

Gdy Dwojra stoi blisko obok niego widzi zmęczenie na jego twarzy, wie więc, że przez cały dzień ciężko pracował. Staje się wtenczas smutną.

„Wszak to panu przeszkadza w pracy“.

„Nawet się nie zaczyna. Dziś nie miałem ochoty do pracy. Chciałem nieco swe ręce rozruszyć, inaczej jeszcze razem się zrosną“.

Dwojra się śmieje i idzie z nim na koncert.

Gdy wracają z koncertu Buchholz jej tłumaczy na swój sposób. Tworzy dla niej z gliny muzykę: nieznane tłumy ludzi, całe ludy idą przez głęboki, stary, dziko zarośnięty bór i ścinają drzewa, budzą zwierzęta swemi krzykami i cały las napełniają lękiem i niepokojem. Na szczycie góry leży miasto. W promieniach zachodzącego słońca dostrzegają ich zbliżenie się; miasto oszalałe jest ze strachu, mieszkańcy wychodzą na mury. Zaczyna się bitwa na śmierć i życie...

W niedzielę wyjeżdża się czasem do Bronx, by odwiedzić nauczycielkę. Jest to jedyna ich znajoma. Miss Forster widziała prace Buchholza, jego „Samsona“; wierzy w jego wielki talent, „na który Ameryka kiedyś będzie dumna“. Oburza się na amerykańskich miljonerów, którzy wydają miljony na falsyfikaty starych mistrzów, które produkuje się specjalnie dla nich w Europie, a nie mają zrozumienia dla nowej amerykańskiej sztuki i pozwalają amerykańskim artystom ginąć z głodu. Przyrzekła ściągnąć do pracowni Buchholza krytyka sztuki, swego znajomego, by oglądnął sobie jego prace i wyrobił potem Buchholzowi stypendjum na wyjazd do Europy. Od czasu, gdy Dwojra chodzi z Buchholzem, jeszcze żywiej interesuje się tą parką. Miała kiedyś radykalne przekonania i dlatego pomagała wszelkim radykalnym poczynaniom, nietylko tym, które mają społeczny charakter, lecz i tym, które są czysto indywidualne.

Bardzo się jej podobało, że Dwojra zaprzyjaźniła się z Buchholzem, bardzo ją polubiła, a przez nią też i Buchholza. (C. d. n.)

PRZEGLĄD FILMOWY

Polonica filmowe

PIĘĆ NOWYCH FILMÓW POLSKICH.

Wytwórnia „Zaf-Lux“ znajduje się w trakcie przygotowań do nakręcania „Kultu ciała“ Srokowskiego, z dwiema gwiazdami: Michałem Varkonyi'em i Agnes Petersen-Mozżuchinową (reż. M. Waszyński).

Reż. Leites („Enhafilm“) zapowiada realizację „Janosika“ p/g „Legendy Tatr“ Tetmajera.

Reż. Meglicki po zmontowaniu „Halki“ zabiera się do filmowania „Ijoli“ J. Żuławskiego.

L. Buczkowski, twórca „Szaleńców“, ma kręcić „Gwiaździstą eskapadę“ p/g powieści Meissnera, a reż. H. Szaro zapowiada film „zimowy“, którego tytułu narazie nie podaje.

„KOBIETA, KTÓRA GRZECHU PRAGNIE“

Jeden z pierwszych polskich reżyserów filmowych W. Biegański, ukończył montaż nowego obrazu p. t. „Kobieta, która pragnie grzechu“. Jest to obraz sensacyjny, ale stara się utrzymać na poziomie artystycznym. Główne role kreują między innymi Nova Ney, A. Kłyko („polski Buster Keaton“), C. Bologna, T. Wenden, A. Carris.

Wiktor Biegański, który grał w swoim czasie (za Solskiego i Pawlikowskiego) na deskach teatru krakowskiego, jest też kierownikiem Instytutu Filmowego w Warszawie.

NOWY FILM UCICKIEGO

Pierwszy polski reżyser, który zdobył sukces zagranicą — Gustaw Ucicki — po powodzeniu, jakiem cieszy się wszędzie jego pierwszy film „Skazaniec ze Stambułu“ — przystąpił do realizacji drugiego filmu. Jest to opracowany przy kierownictwie produkcji Joe May'a wielki film synchroniczny p. t. „Szalejmy więc!“

Dokonano już szeregu zdjęć do tego filmu wśród malowniczych krajobrazów Styrji. Obsada: Ljana Haid, Gustaw Fröhlich i H. A. Szkotow.

„REINEKE-LIS“ NA TAŚMIE POD REŻYSERJĄ STAREWICZA.

Któż z nas nie pamięta wspaniałej epopei „Zwierzęt“ Goethego „Reineke-Lis“ z lektury na ławie szkolnej? Był to chyba dla każdego jeden z owych nie tak znów licznych, jasnych promyków przymusowej lektury gimnazjalnej. Otóż obecnie sfilmowano to cudowne epos. Sfilmował twórca obrazów marjonetkowych, Starewicz. Będąc, zdaje się, Polakiem, pracował p. Starewicz przez jakiś czas jako dyrektor muzeum przyrodniczego w Kownie, poczem debjutował w Moskwie, jako reżyser filmowy. Sława jego związana jest jednak z Paryżem, gdzie Starewicz skierował pracę w kierunku realizacji małych, cudownych cacek dla dzieci od lat 5-ciu do... 90-ciu. Są to piękne filmy, z których „Świerszcz i mrówka“ wedle bajki Lafontaine'a zrealizowany był przed wojną jeszcze, przyczem zdobył wszędzie zasłużony sukces. Technika wykonania filmów p. Starewicza podobna jest technice filmów rysunkowych, ale wymaga dziś więcej sztuki, zręczności i cierpliwości. Mimikę lalek uwidacznia mnóstwo masek o najrozmaitszym wyrazie, od miłego uśmiechu, aż po najpłaczliwsze zawodzenie. Jedna marjonetka wymaga w grze do jednego filmu — 500 masek. Za każdą kukłę musi się uczynić drobne ruchy we wszystkich częściach lalki, mającej się poruszać: w ten sposób uzyskuje się kroki i całe sceny. W czasie jednej gościny p. Starewicz nakręcać może dwa metry taśmy, o ile przed kamerą gra jedna lalka; o ile więcej, tylko jeden metr taśmy i mniej na całą godzinę. Scena jest malutka, bo wynosi zaledwie około dwóch metrów kwadratowych. Oświetlenie też nieznaczne, ale z refleksami w lustrach. Scenarjusz, dekoracje i reżyserję tworzy sam Starewicz.

„Reineke-Lis“ Goethego zapowiada się w tej realizacji naprawdę ciekawie. Idzie tylko o to, aby film ten zawitał i do nas możliwie rychło.

Nowe filmy

„NAPOLEON NA WYSPIE ŚW. HELENY“.

Pendant do przerwanej na pierwszej części trylogji Abel Gance'a. Tragedja wygnanego i osamotnionego. Reżyserja wybitnego niemieckiego fachowca: Lupu Picka. Epizody, szczegóły właściwie bez nadrawdę filmowego montażu. Strona jednak fotograficzna technicznie doskonała; gra dwóch wybitnych aktorów także w szczegółach świetna: Wernera Kraussa (Napoleon) i A. Bassermanna (Hudson Lowe). Także poza tymi antypodami obsada staranna. Na czoło wybija się oczywiście postać obalonego, starzejącego się i w chorobie dogorywającego orła w ujęciu W. Kraussa, który rolę Napoleona kreował już w swoim czasie w teatrze. — Także A. Bassermann w roli głównego dozorcy więzienia na św. Helenie ma wspaniałe momenty. Naogół jednak film traci mimo wszystko raczej trochę zamkiem w — Doorn.

NOWE FILMY Z ANNĄ MAY—WONG.

W ostatnich tygodniach nastąpiła fuzja dwu wielkich wytwórni „British International Pictures“ i niemieckiej „Eichberg—Film“ dla nakręcania trzech filmów dźwiękowych z Anną May—Wong. Filmy będą wykonane w dwu wersjach: niemieckiej i angielskiej Pierwszy z nich ma tytuł „Dno hańby“

Nasuwa się tu pytanie, czy dla Anny May—Wong nie możnaby napisać scenarjusza z jakiegoś innego, mniej „haniebnego“ środowiska? „Brudne pieniądze“, „Świat nocy“, „Motyl brukowy“, „Dno hańby“ — ta biedna Chinka ma już chyba dość tego!...

GDY AKTORKA FILMOWA JEST NIEZADOWOLONA...

BRYGIDA HELM PRZEGRAŁA PROCES Z „UFĄ“ I GROZI WYJAZDEM DO HOLLYWOOD!

Brygida Helm jest rozgoryczona... Żądała od „Ufy“ podwyżki gaży w rozumieniu, iż jest jedną z największych atrakcyj tej wytwórni, — sąd zaś przyznał rację nie jej, lecz stronie przeciwnej. Prócz podwyżki żądała również, aby przestano reklamować ją jako „wampirzycę“, oraz aby zwolniono ją z klauzuli kontraktu, na mocy której nie wolno jej ważyć więcej jak 120 funtów.

Brygida Helm pobierała od „Ufy“ śmiesznie „niską“ gażę 7.000 marek miesięcznie, (Lilian Harwey otrzymuje 12.000). Nie można się tedy dziwić jej wzburzeniu. Podobno ma zamiar wyjechać do Hollywood.

KRONIKA FILMOWA.

„BEETHOVEN“ ZAGRA!... Olga Baklanowa zaangażowana została do angielskiego filmu dźwiękowego „Beethoven“. Tytułową rolę objął pianista Mark Hambourg. Film będzie robiony w czterech wersjach: angielskiej, francuskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Reżyserja Herbert Vilcox.

GLORIA SWANSON MA TO TERAZ „JAKBY ZNALEZIONE“! Gloria Swanson gra obecnie po raz pierwszy w filmie dźwiękowym. Mało kto wie, że znakomita artystka studjowała niegdyś śpiew w Chicago i była zaangażowana przez jedno z biur koncertowych w Kalifornji. W ten sposób znalazła się zneszta w Hollywood.

NAMIĘTNI WROGOWIE FILMU DŹWIĘKOWEGO. W Sidney, w Australji, wrogowie filmu dźwiękowego zdemolowali całkowicie kino, podczas premjery obrazu „dźwiękowego“ „Madame X“. Doszło do scen niezwykle gwałtownych.

GRETA GARBO W FILMIE NAWPÓŁ DŹWIĘKOWYM. Będzie to obraz „Anna Christie“ wedle znanej sztuki ciekawego dramaturga O'Neilla pod tymże tytułem. Film będzie w części dźwiękowy. Greta Garbo wypowie kilka djalogów.

NOWY FILM SOWIECKI EISENSTEINA P. T. „LINJA GENERALNA“ dopuszczony będzie w Niemczech po skreśleniu kilku scen przez cenzurę berlińską.

AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO FILMOWE „FOX“ urządzić zamierza w Londynie największy kinoteatr świata. Liczyć będzie 7.000 miejsc.

Z HUMORU FILMOWEGO.

FILM MYŚLIWSKI.

Zanim postanowiono sfilmować słynną sztukę F. Wedekinda „Puszka Pandory“, zwrócił się ktoś do jednego z wytwórców monachijskich z propozycją przerobienia sztuki Wedekinda na film, wytwórca zastanowiwszy się chwilkę, odparł:

— „Puszka Pandory“? Owszem, owszem, filmy myśliwskie mają u nas w Bawarji powodzenie.

(Dalszy ciąg kroniki ze strony 4-tej

— **DOPŁATY DO BILETÓW KOLEJOWYCH NA BEZROBOTNYCH.** Przy sprzedaży biletów kolejowych pobierane są specjalne dopłaty na bezrobotnych. Dopłata ta doliczana jest w wysokości 10 gr. od każdych zaczętych 5 zł ceny biletu. Ponieważ omawiana opłata pobierana była dotąd poza ceną biletu, podróżni, niedoliczając tej dopłaty, często narzekali, że ceny pobierane za bilety nie odpowiadają cenom uwidocznionym na kasach kolejowych. Obecnie omawiana dopłata ma być wkalkulowana bezpośrednio do cen biletów, uwidocznionych w tablicach opłat, wywieszanych na kasach. W ten sposób uprości się orjentację pasażerów w cenach biletów i uniknie się niepotrzebnych nieporozumień.

— **SPRZEDAŻ UŻYWANYCH SAMOCHODÓW POŻARNYCH.** W dniu 16 grudnia tj. w poniedziałek o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się sprzedaż używanych samochodów pożarnych. Bliższych informacyj udziela wydział VII. Magistratu, III piętro drzwi Nr. 27 w godzinach urzędowych.

— **NIELEGALNE ZAPASY BRONI.** Jak corocznie, tak i w bieżącym roku organa policyjne przeprowadziły rewizje i poszukiwania za nielegalnie przez ludność cywilną posiadaną bronią. Ta działalność policji dała za czas od stycznia br. do obecnej chwili następujące cyfrowe wyniki: Zakwestjonowano na terenie województwa krakowskiego rewolwerów bębenkowych 395, pistoletów 341, strzelb 309, karabinów 192, flowertów 44, sztyletów, bagnetów i innej broni 22.

— **STRASZNY WYPADEK W FABRYCE MYDŁA** przy ul. Nadwiślańskiej l. 9 zdarzył się wczoraj w południe. Zatrudniony tam robotnik Abraham Warszawski (lat 23) zamieszkały przy ul. Józefa l. 18, poślizgnął się tak fatalnie, że wpadł do kotła, napełnionego gorącą wodą. Nieszczęśliwy doznał poparzenia II-go i III-go stopnia obu nóg do kolan, oraz prawego przedramienia. W ciężkim stanie przewiózł lekarz pogotowia ofiarę tragicznego wypadku do szpitala na oddział chorób skórnych.

— **SPADŁ Z DACHU** podczas pracy na ul. Grzegórzeckiej l. 89 Liwszyc Sprung (lat 19) blacharz, zam. przy ul. Dajwór l. 23. Nieszczęśliwy doznał wskutek upadku złamania lewej ręki i lewego uda. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę zawodu do szpitala chirurgicznego.

— **SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.** Dnia 28 bm. wypadła z pociągu osobowego Nr. 436 na przestrzeni Balin—Ciężkowice pow. Chrzanów, wskutek nieostrożnego otwarcia wagonu, Stanisława Woisłowiczówna (lat 5) z Myślenic. Dziecko upadło na druty od sygnałów, biegnących wzdłuż toru kolejowego przyczem szczęśliwym trafem doznało tylko lekkich obrażeń cielesnych i po opatrzeniu przez lekarza stacji kolejowej w Szczakowej odjechało dalej pod opieką matki.

— **WŁAMANIA.** Dnia 28 bm. między godz. 17 a 19-tą dostał się nieznany sprawca do mieszkania Bronisławy Friedman przy ul. Czarneckiego 14 przez oderwanie kłódki od drzwi, skąd skradł dwa lichtarze srebrne, torebkę damską srebrną, oraz jedną poduszkę, nieustalonej narazie wartości. — Michno Jan, właściciel sklepu spożywczego i tytoniowego przy ul. Koszkarskiej 1 zgłosił do policji, że w nocy z 27 na 28 bm. dostał się nieznany sprawca do jego sklepu przez wybicie otworu w ścianie od przyległej do sklepu szopy i skradł wyroby tytoniowe i towary spożywcze, łącznej wartości około 200 zł. — Włodzimierz Łagaj właściciel pracowni cukierniczej zam. przy ul. Grodzkiej 12 zgłosił że w nocy z 27 na 28 bm. dostał się nieznany sprawca do jego pracowni przez okno, skąd skradł wyroby cukiernicze, wartości 300 zł. — Władysław Grzyb robotnik zam. przy ul. św. Gertrudy 13 zgłosił, że dnia 28 bm. w godzinach popołudniowych skradziono mu z niezamkniętego strychu jedno ubranie i koszulę, łącznej wartości 180 zł.

— **NIEZŁY „MECHANIK“.** Roman Kos, urzędnik, zam. przy ul. Krowoderskiej 17, zgłosił do policji, że dnia 27 bm. przybył do jego biura nieznany mu osobnik rzekomo celem naprawy maszyny do pisania i maszynę tę od jego żony pod tym pozorem wyłudził. Wyłudzona maszyna przedstawia wartość 350 zł.

— **W SOBOTĘ** dnia 30 listopada b. r. o godz. 4'30 wieczorem otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich **„OGNISKO PRACY“** doroczną **WYSTAWĘ ROBÓT UCZENIC** z działów krawieckiego, bieliźniarskiego i gospodarstwa domowego.

Szkoły takie otaczane są na Zachodzie największą troskliwością, a i u nas spotykają się z coraz większem zrozumieniem. Ktokolwiek wystawę zwiedzi, przekona się naocznie o kolosalnej doniosłości, jaką ma ta szkoła dla wychowania praktycznego i usamodzielnienia się kobiety żydowskiej.

I nie wątpimy, że każdy zwiedzający albo bezpośrednio, albo pośrednio szkołą się zainteresuje. Dlatego zwracamy się z apelem do wszystkich, aby nie tylko sami przyszli, ale każdy z osobna agitował i zachęcał znajomych do zwiedzenia wystawy.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 30 listopada.

Kraków (312.8) 12'05 Gramof. 13'10 i 15 Komun. 16'15 Lekcja j. ang. — prof. Stanisławski. 16'40 Gramof. 17'15 „Wyprawy polarne“ — dr. J. Fudakowski. 17'45 Dla dzieci: „Zaczarowana fujarka“ Dynowskiej. 18'45 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 „Polit. zagran.“ — dr. J. Reguła. 20'15 Feljet. „Piękno portów“. 20'30 Koncert z Warszawy. 22 Feljet. PAT, 23 Muz. tan.

Warszawa (1411.8) 20'30 i 23 Koncerty.

Poznań 334.8) 14 Giełda. 19'30, 20'30 i 24 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 17'10 Skrz. poczt. dzieci. 17'45 Dla dzieci (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 „O Żeromskim“ 19'30 „Ze świata“. 20 „Andrzejki“. 20'30 Koncert. 22 Feljet. teatr. 22'15 PAT. 23 Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 11, 16'30, 18'55 Koncerty.

Budapeszt (550) 12'05, 23 Muzyka.

Zeesen (1635) 16'30, 20, 21 Muzyka.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA KWIATKOWSKIEGO PRZEZ RADJO

W niedzielę, dnia 1 grudnia od godz. 12—1-szej p. minister Kwiatkowski przemawiać będzie we Lwowie w Teatrze Wielkim na temat: „Istotne założenia w walce o nowy ustrój“ Wykład p. ministra nadany będzie przez wszystkie stacje polskie. Zaznaczyć należy, że będzie to dopiero druga z rzędu transmisja radjowa ze Lwowa, a uskuteczniona zostanie przy pomocy prowizorycznie ustawionej aparatury.

RADJOOPERETKI W GRUDNIU

W grudniu kierownictwo radjooperetki przygotowuje trzy wieczory operetkowe. Dnia 2 grudnia nadana będzie operetka Wienera pt. „Miss Radjo“, 16 grudnia usłyszymy „Sztygara“ Zellera, zaś 30 grudnia nadana będzie operetka Henbergera „Bal w operze“. Wszystkie trzy operetki wykonane będą przez czołowe siły opery i warszawskich teatrów dramatycznych.

— **DZIŚ SOIREE DANSANTE „HAKOAH“,** patrz ogłoszenie strona 5. 3201x

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 5 pop. i 8'30 wiecz. „Pytania i odpowiedzi“ (premjera).

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Sobota: „Artyści“.
Niedziela: pop. „Mysz kościelna“ (ceny zniżone); wiecz. „Artyści“.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś w sobotę dwa przedstawienia o godz. 5-tej pop. (ceny zniżone) i o godz. 8'30 wiecz. świetnej rewji pt. „Pytania i odpowiedzi“ („Szales tszywes“). Zupełnie nowy, wesoły program, złożony z 12 pierwszorzędnych szlagierów. Teksty M. Brodersona, muzyka Dawida Bajgelmana — nowe dekoracje i kostjumy Diny Matusównej i Sz. Bluma. Udział bierze cały zespół z dyrektorem Józefem Strugaczem na czele pp. Malwina Rappel, Szejne Mirjam, Perl Urich, Marja Dolska, Luba Rosenberg, Jakób Mandelblit, Natan Reichenberg, M. Potasiński, Jakób Zucanowicz, Sz. Dzigan i K. Goldstein. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32—56).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jeszcze do środy włącznie artyści ze Stefanem Jaraczem. Jutro popołudniu „Mysz kościelna“. W czwartek i piątek dwa popołudniowe przedstawienia dla dzieci baśń Walewskiego „Kopciuszek“. W przygotowaniu Perzyńskiego „Uśmiech losu“. P. Bruno Winawer, autor kapitalnych komedyj, złożył teatrowi krakowskiemu ostatni swój utwór, nadzwyczaj dowcipną komedję pt. „Kiepski szeląg“, która w niedługim czasie wejdzie na repertuar.

— **STEFAN JARACZ** recytuje dziś na Uniwersytecie, sala Kopernika, godzina 5 popołudniu.

— **KIEDRZYŃSKI NAPISAŁ SZTUKĘ DLA JARACZA.** Znakomity pisarz Stefan Kiedrzyński złożył w teatrze Szyfmana nową sztukę pt. „Profesor czarnej magji“. Jest to poważna sztuka z silnie nakreśloną główną rolą, którą autor pisał specjalnie dla genjalnego artysty dramatycznego Stefana Jaracza.

— **MALICKA, WĘGIERKO I SAWAN W KRAKOWIE.** Jak donoszą z Równego, znakomici artyści p. Marja Malicka i Aleksander Węgierko opuścili wczoraj szpital Czerw. Krzyża, a obecny ich stan pozwala im na kontynuowanie dalszego tournee. Gościna znakomitej trójki artystycznej po mniejszych miastach odpadła tak, iż bezpośrednio po występach w Teatrze Wielkim we Lwowie, które zajmą 4—5 dni, przyjdzie kolej na Kraków, który z największą radością powita swych ulubieńców, cudem wydartych z objęć śmierci.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA“, KARMELICKA.** Jutro w niedzielę o godz. 11'30 przedpoł. premjerowe przedstawienie dla dzieci i młodzieży pt. „Sen o łałeczce“. Bilety sprzedaje kasa teatru.

— **KONCERT ZNANEGO TENORA.** W niedzielę d. 8 grudnia odbędzie się w sali Bołońskiego koncert znanego żydowskiego tenora p. Jacques'a Kronelli z Berlina, który odbywa obecnie tournee po Polsce. Nazwisko p. Kronelli jest zagranicą bardzo znane i cenione, a publiczność i prasa (z pism zagranicznych Neue Freie Presse, Wiener Tageblatt, Le Matin, Neptune, Nieuve Gazet) jednoczą się wszędzie w uznaniu potęgi i barwy głosu, oraz zdolności interpretacyjnych tego śpiewaka. Przy fortepjanie współdziała w tym koncercie Wilhelm Mantel.

— **MUZYKA WSCHODNIA W NIEDZIELĘ 1 GRUDNIA O GODZ. 11'15 W DOMU ŻOŁNIERZA W KRAKOWIE.** Na poranku tym odegra orkiestra symfoniczna 20 pp. pod dyrekcją kapelmistrza majora Schreyera szereg utworów indyjskich i hebrajskich jak: Halvorseen'a „Modlitwa do Brahmy“, „Taniec orjentalny Brahminów“, „Pieśń o wiecznej szczęśliwości“, Hamerika: „Trylogja żydowska“ i „Zburzenie Jerozolimy“. Mendelsohna: „Koncert skrzypcowy“ wykona p. Marja Szrajberówna, świetna skrzypaczka z Poznania.

— **KAROL KLEIN,** znany już u nas z występów pianista, którego świetna gra świadczy o wzorowej technice palcowej, oraz o wysokiej kulturze muzycznej, wystąpi w niedzielę 1 grudnia br. w Starym Teatrze.

Jeszcze tylko kilka dni do otwarcia sesji sejmowej

Warszawa, 29. 11. (AW) Ze względu na jurzejszą wypiatę diet poselskich spodziewany jest przyjazd znacznej ilości posłów. W dniu jutrzejszym wyjaśni się mniej więcej sytuacja polityczna. Koła poselskie przywiązują dużą wagę do jutrzejszej konferencji komisji porozumiewawczej stronnictw chłopskich oraz do wyniku obrad przedstawicieli klubów poselskich wchodzących w skład centrolewu. Data zwołania sejmu zadecydowaną będzie przez marszałka Dyszyńskiego po jego powrocie.

List otwarty angielskich działaczy robotniczych

Warszawa, 29. 11. (Sin) W jutrzejszym „Robotniku" ukaże się list otwarty do marszałka Sejmu Daszyńskiego, wystosowany przez grupę angielskich przywódców robotniczych, posłów do parlamentu i działaczy w związkach zawodowych. List wyraża oburzenie z powodu napaści przeciwko parlamentowi w Polsce i osobistych napaści przeciwko marszałkowi Sejmu. Podpisani działacze odpierają te napaści, wyrażając marszałkowi Daszyńskiemu uznanie jako obrońcy demokracji w Polsce.

Sąd obywatelski w sprawie b. min. Miedzińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. (Sin) Od dwóch dni czynny jest już sąd obywatelski, utworzony celem zbadania zarzutów, stawianych b. ministrowi Miedzińskiemu. Przewodniczącym sądu jest gen. Rydz-Śmigły, w skład sądu zaś wchodzą gen. Sosnkowski, adw. Bogucki, Antoni Anusz, prof. Zawadzki z Wilna i red. Skwarczyński, referent polityczny kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Delegacja urzędników skarbowych u premjera Switalskiego

Warszawa, 29. 11. (AW) Przedstawiciele stowarzyszenia urzędników skarbowych Rzeczypospolitej oraz stowarzyszenia urzędników kontroli skarbowej przyjęci zostali przez p. premjera Świtalskiego na specjalnej audjencji. Delegaci przedstawili p. premjerowi ciężkie położenie urzędników skarbowycl. P. Premjer wysłuchał delegatów z całą życzliwością i zaznaczył, że sprawa poprawy bytu urzędników państwowych traktowana jest przez rząd jako jedna z pierwszych konieczności państwowych.

Konferencja w sprawie sytuacji na giełdzie paryskiej

Paryż, 29. 11. (AW) W sprawie spadku akcyj na giełdzie paryskiej odbyła się wczoraj konferencja między prezydentem ministrów Tardieu a ministrem finansów Cheronem i zastępcami wielkich banków i giełd. Stwierdzono przytem, że sytuacja na giełdzie paryskiej nie daje absolutnie powodów do zaniepokojenia i że baissa wywołana została przez zagraniczne zlecenia sprzedaży.

Mordercy red. Schlegla przewiezieni do Rzymu

Zagrzeb. 29. 11. PAT. Zabójca redaktora Toni Schlegela Babicz oraz współwinowajca odprowadzeni zostali do portu Fiume, skąd zostali odwiezieni przez Triest do Rzymu.

Chiny godzą się na warunki sowieckie

Londyn, 29. 11. (AW) Z Szanghaju donoszą, że rząd chiński godzi się na wszystkie sformułowane przez rząd sowiecki warunki pokoju.

Rzym 29. 11. PAT. Jak podaje prasa, wizyta, którą złoży para królewska papieżowi będzie miała ściśle prywatny charakter.

Z krak. Izby rzemieślniczej

W dniu 28. bm. odbyło się posiedzenie zarządu Izby Rzemieślniczej w Krakowie pod przew. prez. Wolnego w obecności instruktora korporacyj przemysłowych dra Wyroda, na którem wydano szereg opinij dla władz w sprawach rzemieślniczych m. in. w sprawie projektu rozporządzenia o godzinach sprzedaży w obrębie dworców kolejowych.

W toku obrad rozwinęła się dyskusja nad utwrzeniem komisyj egzeminacyjnych tak czeladniczych jak i mistrzowskich, przyczem wyrażono zapatrywanie, że należy dążyć do decentralizacji w tworzeniu tych komisyj.

Przedmiotem też obrad była kwestja pomieszczenia Izby wobec szczupłości lokalu na „Kotłowem" i postanowiono zająć się ewentualnie kupnem realności dla Izby.

Dymisja japońskiego ministra oświaty

Tokio, 29. 11. PAT. Minister oświaty Kobashi podał się do dymisji w związku z zarzutami, jakoby był wmieszany w szereg skandalicznych afer. Kobashi oświadczył, że jest zupełnie bez winy, pragnie jednakże wycofać się z gabinetu, aby nie przysparzać rządowi kłopotu. Następcą Kobashi'ego został mianowany Tanafa.

Loucheur o robotnikach z Polski

Paryż. 29. 11. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu izby w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy zabrał głos minister Loucheur, który podkreślił trudności w uzyskaniu z Polski robotników kopalnianych i rolnych, wskazał na znaczne wysiłki w kierunku zasymilowania imigrantów i zaznaczył że Francja nie powinna żywić jakichkolwiek obaw co do stanu elementu napływowego, gdyż robotnicy przed przybyciem do Francji poddani są surowym oględzinom lekarskim.

Odroczone posiedzenie konferencji prawników

Bruksela, 29. 11. (AW) Jak słychać przygotowawcza konferencja prawników, która ma poprzedzić konferencję haską nie rozpocznie się, jak pierwotnie projektowano 2, lecz dopiero 10 grudnia.

WILLIAM HASTE

Próba pisania

Obszerny kantor fabryczny. Cichy turkot maszyn. Nieuchwytny zapach czernidła i papieru. Brudne fartuchy, ludzie i maszyny do pisania. Miejsce, gdzie zarabia się pieniądze.

Z za wysokiego biurka podnosi się męska głowa, uzbrojona w okulary, za któremi widać ładne, ciemne oczy. Patrzą na jasne, duże okno, gdzie siedzi młoda, wdzięczna blondynka, uderzająca delikatnemi palcami w pożółkłą już nieco klawjaturę maszyny od pisania. Oczy z za pulpitu śledzą każde poruszenie. Blondynka jest ładna. Cały kantor należy do jej ojca, wielkiego fabrykanta.

Książki na wysokim pulpicie odpoczywają. Młody buchalter marzy. Wie, że prokurent stara się o rękę blondynki i że ojciec jej jest z tego zadowolony. Rozmawiał z nią już kilka razy. Wmawia sobie, że spojrzała na niego z serdecznym uśmieszkiem. Ale przecież ona jest bogata, a on biedny. Nie mógł wydobyć z siebie słów, które paliły jego wargi:

— Kocham panią...

Pewnego popołudnia, gdy pracownicy wyszli z hal maszynowych, znaleźli się obok siebie. Tego dnia po wyjściu na ulicę udała się akurat w prawą stronę. On zawsze szedł na prawo, do pryncypalnej ulicy. Dzieliła ich mała przestrzeń, a ona starała się, by przestrzeń ta była jak najmniejsza.

Nagle powiedziała:

— Świetnie się składa, że idziemy tą samą drogą. Chcę kupić wieczne pióro. Czy zna się pan na wiecznych piórach?

Jakkolwiek wiecznych piór wcale nie znał, mimo to wystawił sobie świadectwo pierwszorzędnego znawcy.

Są w sklepie. Starsza pani za ladą kłania się grzecznie i powiada:

— Proszę bardzo, może pan spróbuje jedno z tych piór.

Wziął do ręki nowe pióro. Młoda dziewczyna stojąca obok niego śledzi jego ruchy. Na kawałku papieru, który podsunęła mu sprzedawczyni napisał:

— „To pióro jest dobre. A, B, C, D, E, F... Wiele pięknych słów można napisać tem piórem".

— Czy to pióro jest dobre? — zapytała starsza pani za ladą.

— Owszem, ale muszę jeszcze raz spróbować.

I pisał dalej:

— „Pani panna, pani. Gdybym mógł tylko to wszystko powiedzieć, co mam na myśli".

— Może jest za twarde? — zapytała sprzedawczyni.

— Nie.

Pisze dalej:

— „Pani to mój ideał"...

Sprzedawczyni spojrzała na kartkę i odparła:

— To nie jest „Ideał" proszę pana, to jest pióro „Phönix".

— Czy ma pani jeszcze inne pióra?

— Proszę bardzo.

Próba pisania przedłuża się.

— „Czego nie można powiedzieć słowami, trzeba napisać".

— Czy pan mi je poleca? — zapytała młoda dziewczyna.

— Muszę jeszcze raz spróbować — odpowiedział.

I pisał dalej.

— „G, H, I, K, L. Nie mam odwagi powiedzieć pani, że ją kocham".

— A czy pani nie chciałaby wypróbować? — zapytała sprzedawczyni.

Młoda dziewczyna wzięła pióro do ręki i napisała:

— Maszyna do pisania, maszyna do pisania... Co pan sobie myśli? Dlaczego jest pan taki sztywny? Sztywny. Sztywny. Sztywny... To pióro jest dobre.. Maszyna do pisania"...

— Tak, ono jest dostatecznie miękkie. A teraz możeby pan spróbował?

— Dziękuję.

Pisze:

— „M, N, O, P, Q. Mam tylko 200 zł. miesięcznie, ale mimo to kocham panią. M, N, O, P, Q, Q, Q, Q..."

Sprzedawczyni rzekła:

— Polecam państwu to pióro. Jest wprawdzie trochę drogie, ale dobre.

Młoda dziewczyna wzięła raz jeszcze pióro do ręki i zaczęła pisać:

— „Buchalter. A, B, C, D, A, B, Dlaczego pan tego wcześniej nie powiedział? Nad moim pulpitem jest lustro. Widziałam w niem pana codziennie".

— Tak — dodała głośno — to pióro jest dobre.

I zwracając się do niego zapytała:

— Czy pan jest tego samego zdania?

Wziął pióro z jej ręki i napisał:

— R, S, P, U, W, X, Y, Z. Więc chce mnie pani?"

— Za chwileczkę — rzekła — spróbuję jeszcze, czy można tem piórem również dobrze liczyć.

I napisała:

— 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 0. Mam 250 000 zł. posagu. Razem z pańską pensją jakoś będzie. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 0. — i rzekła głośno:

— Tak, cyfry pisze się tem piórem doskonale.

— Czy mam je zapakować? — zapytała sprzedawczyni.

— Weź.. niech pani je weźmie — powiedział cichutko.

Ona płaci. Wychodzą ze sklepu. Cicha boczna uliczka. Zapada wieczór.

Objął ją ramieniem i oddalają się coraz bardziej od lamp, świateł i spojrzeń ludzkich.

Stanęli. Torebka, którą trzymała pod pachą, spadła na ziemię. Z torebki wysunęło się wieczne pióro. Oboje nic nie zauważyli. Ich usta złączyły się w gorącym pocałunku. Obcasem przycisnął pióro. Pękło. Atrament wylał się.

Właściwie poco to pióro było im jeszcze potrzebne?

Zubożenie mas robotniczo-chłopskich w Rosji

Kryzys gospodarczy, który pociągnąć może poważne skutki polityczne

Wiedeń. 29. 11. PAT. Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse“ przedstawia znaczne obniżenie się stopy życiowej ludności w Rosji, skutkiem nowego kursu gospodarczego, zmierzającego do bezwzględnej socjalizacji wszystkich przedsiębiorstw prywatnych. Państwo zniszczyło zupełnie prywatne rynki środków żywnościowych, skutkiem uspołecznienia rolnictwa, przestał być chłop podporą finansową akcji zmierzającej do uprzemysłowienia Rosji Sowieckiej, przeciwnie, muszą być obecnie inwestowane znaczne sumy na gospodarstwa rolne. W ciągu roku zmieniło się tedy zupełnie oblicze gospodarcze Unji Sowieckiej. Koszta uprzemysłowienia, które przez 11 lat ponosił chłop, zwalono obecnie na barki proletarjusza przemysłowego. Wynikiem tego jest obniżenie się zarobków robotniczych o 30 proc. Robotnicy otrzymują faktycznie zamiast 12 pensyj miesięcznych w roku tylko 10 takich pensyj. Fakt ten niewątpliwie wywoła skutki polityczne, których pierwsze objawy już się teraz dają zauważyć.

---

10 punktów programowych nowego władcy Afganistanu

Londyn. 29. 11. (A W) Król Afganistanu Nadir-Chan wystosował do afgańskiego zgromadzenia oświadczenie, w którem w 10 punktach formułuje swój program: 1) zasady Islamu będą zawsze nienaruszalną podstawą przy tworzeniu nowych praw, 2) wyszynk alkoholu będzie całkowicie wzbroniony, 3) rząd stworzy wzorową szkołę wojenną oraz fabrykę produkującą najnowsze środki wojenne, 4) w stosunku do państw zagranicznych zachowana zostanie linja polityki Amanullaha 5) rząd rozbuduje sieć telegraficzną i telefoniczną, 6) prowadzona będzie rozbudowa sieci komunikacyjnej w kraju przez budowę nowych dróg itp. 7) zaległe podatki będą ściągnięte, 8) położony będzie szczególny nacisk na rozbudowę stosunków gospodarczych z zagranicą, 9) rząd działać będzie w kierunku ogólnego podniesienia kraju, 10) dotychczasowa rada stanu zostanie zachowana i król na dotychczasowych warunkach powoływać będzie nowe gabinety.

Ch. D. wobec centrolewu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. Sin. Według „Iskry“, na obradach prezydjum stronnictwa Ch. D. przy omawianiu stosunku do centrolewu postanowiono unikać zaostrzenia sytuacji z rządem gdyż zdaniem wpływowych działaczy Ch. D. w razie likwidacji obecnego Sejmu do głosu mogłyby dojść tylko skrajnie lewicowe żywioły.

Warszawa. 29. 11. Sin. Klub BB zwołuje na 3 grudnia o godz. 11 konferencję przedstawicieli sanacyjnej prasy prowincjonalnej.

Dr. Magnes wezwany do Londynu

Rektor Uniwersytetu Hebrajskiego Dr. Magnes udaje się w najbliższym czasie z Jerozolimy do Londynu na wezwanie prof. Weizmanna. Niedawno odbyło się w Jerozolimie posiedzenie Waad Leumi, na którem Dr. Magnes przedłożył program rokowań z Arabami. Przeciw wywodom Dra Magnesa wystąpili Harry Sacher, Pinchas Rutenberg, rewizjoniści i stronnictwa robotnicze.

Zagrzeb składa hołd królowi Aleksandrowi

Wiedeń. 29. 11. PAT. Według doniesień dzienników z Zagrzebia na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej proboszcz parafji zagrzebskiej postawił wniosek wysłania do Białogrodu 16 grudnia w dniu urodzin królewskich, deputacji, w skład której weszłaby cała rada miejska. Akt ten ma stać się żywiołową manifestacją uczuć całego narodu Chorwackiego względem króla i królestwa Jugosławji. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Druga próba telefonu podniebnego

Z Warszawy donoszą: W dniu 28 bm. w godzinach od 14 do 15,30 wynalazca telefonu podniebnego, kpt. inż. Bylewski, dokonał drugiej próby swego wynalazku. Próba odbyła się na olbrzymim dwumotorowym bombardowcu wojskowym Farman- Goliath, na którym zainstalowane są wszystkie odnośne przyrządy. W czasie lotu kpt Bylewski połączył się ze stacją „Polskiego Radja“, a następnie wobec nieobecności pierwszego wiceministra spraw wojskowych, gen Konarzewskiego, rozmawiał z jego adjutantem, kpt. Sośnickim. Drugą rozmowę przeprowadził kierownik techniczny „Polskiego Radja“ inż. Kiełpiński, który rozmawiał z wydziałem technicznym P. R. i ze swoją żoną. Trzecią rozmowę przeprowadził red. T. Strzetelski z referatem prasowym i wydziałem literackim „Polskiego Radja“. Rozmowa z ministrem komunikacji, inż. A. Kühnem, natychmiast po włączeniu została przerwana z powodu wyłączenia przez nieuwagę kontaktu z anteną Polskiego Radja. Wszystkie rozmowy udały się znakomicie i mimo łoskotu każde słowo słychać było wyraźnie Cała rozmowa nadana była przez Polskie Radjo i mogli jej się przysłuchiwać wszyscy radjoabonenci. Po wylądowaniu, kpt Bylewski udzielił przedstawicielowi naszemu, który brał udział w próbie, dodatkowych wyjaśnień. Rozmowa przez telefon podniebny z ziemią odbywa się przy pomocy dwóch anten nadawczej i odbiorczej, jednej krótkiej w pozycji prawie pionowej, i drugiej długiej, która wskutek szybkości i oporu wiatru zajmuje pozycję prawie poziomą. W krótkim czasie telefon podniebny zademonstrowany będzie publicznie, prawdopodobnie w jedną z najbliższych niedziel.

KOMUNIKATY

— **HASZACHAR-PRZEDSWIT.** Ze względu na Walne Zebranie „Ogniska“, które odbędzie się jutro w niedzielę, o godz. 9 rano w sali Nr. 62 Coll. Nov., dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Stradom 15 zebranie członków i sympatyków z porządkiem dziennym: Walne Zebranie „Ogniska“.

— **„MERKAZ HACEIRIM“** (Krakowska 41). Dziś, w sobotę o godz. 10 przedpoł. posiedzenie komitetu, o godz. 3 plenarne zebranie członków; na porządku dziennym: Nasza dalsza praca. Referują pp. Lerchenield i Rubinstein.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“** zawiadamia wszystkich kolegów że Walne Zebranie odbędzie się jutro, w niedzielę na U. J. w sali Nr. 62, o godz. 9 rano.

— **WIECZÓR LITERACKO-ARTYSTYCZNY** urządza Ż. S. P. R. Poalej Sjon (zjedn. z C. S. P.) dziś w sobotę w lokalu przy ul. Sebastjana 7 (parter na lewo). Początek **punkt. o godz. 7 wiecz.** Udział biorą artyści teatru żydowskiego.

— **Z. S. M. R. „MASADA“.** Dziś, w sobotę plenarne zebranie z referatem kol. Reissmana n. t. „Żydzi w Polsce w XIX wieku“.

— **ŻYD. TOW. MUZYCZNE.** Próba chóru młodzieży nie odbędzie się dziś w sobotę, lecz we wtorek 3 grudnia o godz. 7.30 wiecz.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 29. 11. 1929. Akcje słabiej. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 70.25, Siersza górnicza 160, Elektrownia 50.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 117.10—117.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nastrój w dalszym ciągu słabszy. Chęć do pracy minimalna. Niewielkich obrotów dokonano jedynie Zieleniewskim zniżkowo, Elektrownią słabiej i Sierszą górniczą bez zmiany. Większość efektów w zastoju. Z papierów procentowch 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna przy nieco większym zapotrzebowaniu mocniej.

Na pogiełdziu robiono jedynie Bank Zw. Sp. Zarobkowych po kursie 78.50 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego lekko mocniejszy. Popyt silniejszy. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.89 i pół. czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.89—8.89 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.89—8.90, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Notowanie dzienne Banku Polskiego nie uległo zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 29. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 168 i jedna czw., 168, 168 i pół, Bank Powsz. Kredyt. 110, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Siła i i Światło 99 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 28 i pół, Firlej 38, Koleje Żel. Dojazd 20, Węgiel 70, Lilpop 33 i pół, Modrzejów 18, Ostrowiec s. B. I—III. em 59, Starachowice 21 i trzy czw., 22, Borkowski 8 i pół, Haberbusch 103 **Pożyczki:** 4-prem. poż. inwest. 117 i pół, 5-proc. poż. dolarowa 64, 5-proc. poż. konwersyjna 49 i trzy czw., 10-proc poż. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94

Dolary: 8.89 i trzy czw., 8.91 i trzy czw., 8.87 i trzy czw. **Dewizy:** Belgja 124.70, 125.01, 124.39, Londyn 43.47 i trzy czw., 43.58 i pół, 43.37, Nowy Jork 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół, Paryż 35.10 i jedna czw., 35.19, 35.01 i pół, Praga 26.44 i trzy czw 26.51 i pół, 26.38, Szwajcarja 173.01, 173,44, 172.58, Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09. Włochy 46.67, 46.79, 46.55, Marka niem. 213.30, Gdańsk 173.87.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 29. 11. 1929. Żyto 26 i jedna czw. do 26.80, pszenica 39—41, jęczmień przemiałowy 26—27, browarowy 27—30, owies 22 i pł do 24 i pół, ospa żytnia 16 i pół do 17 i pół, ospa pszenna 18 i pół do 19 i pół, mąka żytnia 41, mąka pszenna 59 i jedna czw. do 63 i jedna czw. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 29. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.70—170.20, Budapeszt 124.17—124.47, Bukareszt 4.22 i jedna ósma do 4.23 i jedna ósma, Londyn 34.60—34.70, Nowy Jork 709—711.50, Paryż 27.92 i pół do 28.02 i pół, Praga 21.02 i jedna czw. do 21.10 i jedna czw., Warszawa 79.47—79.75, Zurych 137.63—138.13, Amerykańskie 707.25—711.25, Niemieckie 169.45—170.05, Francuskie 27.84—28, Szwajcarskie 137.28—138.08, Czeskie 21 i pół do 21.12 i pół, Węgierskie 124.32—124.72

Papiery wartościowe: Kompas 12 i trzy czw., Północna 985, Południowa 7.60, Cement 89, Siersza 13.50, Zieleniewski 60.55, Karpaty 4.24

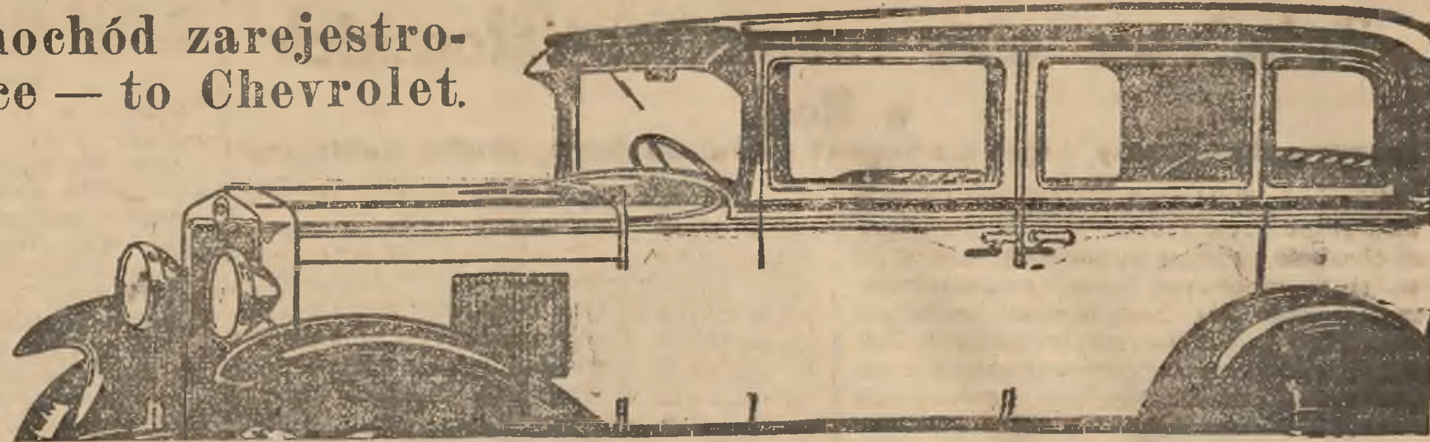
Giełda zurychska

Zurych, Paryż 20.29 i jedna czw., Londyn 25.12 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.15.10. Belgja 72.07 i pół. Włochy 26.97. Hiszpanja 71.15. Berlin 123.29 i pół. Wiedeń 72.50. Praga 15.29. Warszawa 57.80. Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.08 i jedna ósma

Co trzeci samochód zarejestrowany w Polsce — to Chevrolet.

Olbrzymią swą popularność w Polsce zawdzięcza Chevrolet doskonałej konstrukcji, oszczędności w zużyciu paliwa, sprawności obsługi i umiarkowanej cenie.

Ceny od zł. 10.650 loco fabryka Warszawa.



Wolne posady

FABRYKA wyrobów galanteryjno - metalowych poszukuje zastępcy — z kaucją na Małopolskę i Śląsk. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „1.000 dol." 1330g

Posad poszukuje

SPEDYTOR z wykształceniem średniem, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej i księgowości, pisze na maszynie, z pierwszorzędnemi świadectwami i referencjami, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia: Skrytka pocztowa 409, Kraków. 1321g

URZĘDNIK Żyd. lat 25, znający buchalterję i korespondencję polską, piszący na maszynie, siła rutynowana, obecnie na posadzie w biurze adwokackiem, szuka odpowiedniej posady biurowej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sumienny". 3208x

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, pisząca na maszynie — (Underwood), obznajomiona z księgowością, z ładnem pismem, poszukuje posady od 1 stycznia od godz. 10 rano do 4 popołudniu, z wolną sobotą. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „441". 1324g

ABSOLWENT Trzechletniej Szkoły Handlowej, z roczną praktyką, buchalter-korespondent, poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Absolwent". 1323g

ZDOLNA praktykantka biurowa, obznajomiona z księgowością, poszukuje posady. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Skromna". 1319g

BUCHALTERKA bilansistka, inteligentna siła, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi, — z długoletnią praktyką — poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „D. 42—12" 1306g

KOMPLETNE URZĄDZENIA do fabrykacji WODY SODOWEJ I LEMONJAD ORAZ MASZYNY DO OBCIĄGU PIWA
dostarcza reprezentacja fabryki maszyn **„Sumak"** w Stuttgardzie
Firma F. LORD, BIURO TECHNICZNE
KRAKOW, ULICA LUBICZ L. 1. — TELEFON Nr. 320
Z powodu przeciążenia fabryki zamówieniami prosimy o udzielanie zleceń na urządzenia mające być uruchomione z wiosną 1930 r. **najdalej do końca grudnia b. r.** aby dostawa mogła być terminowo uskuteczniona.
Dostarcza również kompletne automatycznie działające agregaty pompowe dla studzien o głębokich wierceniach. Kosztorysy, prospekta, referencje na życzenie.

Nauka i wychowanie

POSZUKIWANA inteligentna wychowawczyni do 8-mio letniego chłopca, ze znajomością niemieckiego i hebrajskiego. Pierwszeństwo z muzyką. Zgłoszenia do D. M. Rottnera, Będzin, Kołłątaja 39. 3092x

ENGLISH lessons gives lady. — Write sub „English" Adm. „N. Dziennika". 1311g

Sprzedaż

RZADKA OKAZJA! Z powodu wyjazdu duża kamienica na Kaźmierzu do sprzedania. Zgłoszenia pod „8.000 dolarów" do Adm. „N. Dziennika". 1322g

NARCIARZE! Spodnie od zł. 14, gotowe i na miarę — poleca firma Wurm, Szewska 9.

PŁACHTY nieprzemakalne, ceraty, linoleum, chodniki, dywany, hurtownia: Müntz, ul. Bożego Ciała 19, filja Rynek gł. L. 5. 2149x

NARCIARZE! Buty od zł. 45·—, — narty od zł. 25·— poleca firma Wurm Szewska 9.

FIRANKI
kapy - portjery gobeliny i wyprawy ślubne
poleca:
Mina PFEFFERBERG
Kraków, XXII, (Podgórze), Lwowska 42/II. p.
Uwaga: Mieszkanie prywatne

LUSTRA belgijskie — **SZYBY** szlifowane — poleca fabryka luster **MAURYCY KALMUS** — Kraków, Starowiślna 69 3019er

Lotti Korall
obecnie
KOHN i HENEBERG
KRAKOW, GRODZKA 9
poleca na sezon obecny wszelką
garderobę dziecięcą
dla chłopców i dziewcząt.
Specjalność:
mundurki szkolne
Dla P. T. Urzędników ulgi w spłatach.

TRAN świeży nadzedł — poleca Drogerja E. Kurtza Kraków, plac Wolnica 5. 3098x

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce w najlepszem wykonaniu poleca nowo otwarty magazyn „Specjalność" Kraków, Sławkowska 12, w podworcu. Ceny niskie. — Dogodne warunki. 3044er

POKOJE dziecięce i panieńskie w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność". — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podworcu. 2067er

„DYWAN"
TKALNIA DYWANOW i KILIMOW
KRAKOW-PODGORZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanie
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

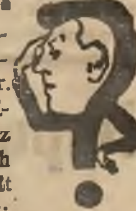
FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

TROCHĘ HUMORU



Jak Pan Walenty, nowozaangażowany funkcjonarjusz Zakładu czyszczenia miasta, pomagał swej żonie przy gruntownem sprzątaniu.

ŻYCIE PŁCIOWE!



Wobec braku gotówki — wielkiego zapasu książek, dajemy 10 cennych pożytecznych książek tylko za 5 zł.: 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe kobiety". Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy — masaż". Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzn — kobiet". 4) Dr. Weininger: „Tajemnice kobiet i mężczyzn". 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne". Dodajemy 5 innych pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć zł. 1'50 (można znaczki pocztowe). Ogłoszenie załączyć. — Warszawa, Redakcja „Świt" Nowowiejska 32—6. 3032a

KILIMY na 4—8 rat — sprzedaje dla reklamy po cenach konkurencyjnych Wytwórnia „OSTOJA" Kraków, Juljusza Lea 5, naprzeciw Parku Krakowskiego. 3198ar

Różne

TOREBKI ręcznej roboty przyjmuje do oprawy z suwakiem lub kopertowo, z lustrem; wykonanie staranne. Ceny niskie Stradom 17, II. piętro — Kleinbergerowa. 1316g

PODGÓRZANIE! Poco się trudzić daleko, skoro macie w centrum miasta bogato zaopatrzoną wypożyczalnię książek. Nowości polskie i niemieckie. Urzędnicy, uczniowie bez kaucji. „Kultura" Podgórze, Rynek Główny 12. 3213er

BUFET w kinie krakowskiem do odstąpienia. — Zgłoszenia z podaniem adresu do Adm. „N. Dziennika" pod „Bufet". 1325g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy na nazwisko Jan Żak, ur. 1901 r., wydany przez P. K. U. Wadowice. 1326g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Powiat—Kraków, na nazwisko Salomon Rosenberg, rok ur. 1905. 3197er

Kupno

KASY OGNIOTRWAŁE, używane, w dobrym stanie, poszukiwane. Oferty z podaniem wymiaru i fabrykatu: Kraków, Skrytka pocztowa 278.

Lokale

SKLEP w śródmieściu — nieduży, niedrogi, poszukuje spólnika. Zgłoszenia pod „X" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek. 3212er

ODDAM pokój 2 panienkom. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Emde". 1331g

POKÓJ umeblowany, z osobnem wejściem, dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Tarłowska 6, parter. 3202x

POKÓJ umeblowany, frontowy, słoneczny, dla 2 lub 1 pana, osobne wejście, do wynajęcia: Aleja Krasińskiego 20, parter na lewo. 1331g

Matrymonjalne

URZĘDNIK bankowy z akademickiem wykształceniem, na stanowisku, ożeni się z panną do lat 25, inteligentną, sympatyczną, z lepszych sfer kupieckich lub przemysłowych. — Posag dla wspólnego dobra wymagany. Pośrednictwo niewykluczone. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „A. F.". 3195x

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „Stochówka", ul. Kasprusie 38, telefon 563, Jadwigi Kurlandówny, po gruntownem odświeżeniu poleca ładne, słoneczne pokoje — wszelkie wygody. Przepiękne położenie, tuż obok Lipek, tor saneczkowy — kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 3203x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana